Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

ŚRODA, 2 LISTOPADA 1983 ROKU

Nr 214 (11 842) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Pamięć o tych, którzy odeszli

Jesienne święto zadumy i refleksji

JUŻ od soboty szczecinianie porządkowali groby swych najbliższych. Ten symboliczny rytuał był wyrazem pamięci i przywiązania do tych, którzy odeszli z tego świata, ale pozostali w naszych sercach. Jakże często przecież będąc wśród żywych kontynuujemy dzieło przekazane przez umarłych przodków, korzystamy z ich dokonań, rad, doświadczeń i poświęcenia. Głęboki szacunek i zaduma nad kruchym, ludzkim losem towarzyszyły wczoraj chyba wszystkim z nas.

MORSKI Szczecin złożył wczoraj hołd pamięci ludziom morza. Statek Polskiej Żeglugi Morskiej „Kopalnia Jeziórko" wypływając w kolejny rejs w przeddzień Święta Zmarłych, zabrał ze sobą wieniec, który

(Dokończenie na str. 8)

Genewa

Libańska konferencja pojednania narodowego

GENEWA PAP. Środa jest trzecim dniem libańskiej konferencji pojednania narodowego w Genewie. We wtorek na konferencji powołano komisję reprezentującą wszystkie zwaśnione strony, która ma przedyskutować najważniejsze problemy związane z przywróceniem spokoju w Libanie. Powołanie komisji uważa się za najważniejsze osiągnięcie 2 pierwszych dni konferencji.

Sprawa inwazji USA

Debata w ONZ

NOWY JORK PAP. Dziś rozpoczyna się nadzwyczajna debata Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na temat interwencji Stanów Zjednoczonych na Grenadzie. Nikaragua przygotowała projekt rezolucji wyrażający m. in. głębokie ubolewanie z powodu zbrojnej interwencji USA na Grenadzie. Jak pisze Agencja Reutera, jest pewne, że na zakończenie debaty Zgromadzenie uchwali rezolucję krytykującą Stany Zjednoczone za inwazję na Grenadę.

Irak — Iran

Powietrzno-morska bitwa nad Zatoką Perską

BAGDAD PAP. Radio bagdadzkie podało we wtorek wieczorem, że w czasie poniedziałkowej bitwy powietrzno-morskiej w rejonie Zatoki Perskiej siły irackie zniszczyły irańską kanonierkę wyposażoną w rakiety. We wtorek samoloty irackie dokonały 66 lotów bombowych na pozycje i zgrupowania wojsk irańskich w północnym sektorze frontu.

Kilka tysięcy ofiar

trzęsienia ziemi

Kataklizm w Turcji

ANKARA PAP. W pobliżu Erzurum, we wschodniej części Turcji kontynuowana jest akcja ratownicza po niedzielnym katastrofalnym trzęsieniu ziemi. Jak dotąd, znaleziono zwłoki 1 233 osób. Akcję ratowniczą utrudniają burze śnieżne i marznący deszcz. We wtorek grupom ratowniczym udało się dotrzeć do 44 wiosek górskich, które przez 3 dni były odcięte od świata. Przypuszcza się, że w gruzach rozwalonych domów oraz w śniegu pozostaje jeszcze ok. 1 500 dalszych ofiar kataklizmu.

Ciężkie życie listonosza...

BELGRAD PAP. Jugosłowiańscy archeolodzy znaleźli niedawno najstarszy list miłosny świata. Odnaleziono go w Iranie, a został napisany 2 200 lat przed naszą erą. Autorem listu jest młodzieniec, noszący imię Gimis. Prosi on w nim ukochaną dziewczynę, Desbuję, o wyznaczenie terminu i miejsca randki. Swoją prośbę wyciskał w kamieniu, ważącym ponad 16 kg. Można sobie bez trudu wyobrazić, jak ciężko pracowali na chleb owcześni listonosze.

Na Grenadzie

Amerykanie zbombardowali szpital

LONDYN PAP. Agencja Reutera, powołując się na członków ekipy ratowniczej w St. George's pisze, że w wyniku zbombardowania przez inwazyjne wojska Stanów Zjednoczonych szpitala psychiatrycznego na Grenadzie śmierć poniosło 16 osób, 66 osób zaginęło. Ekipy ratownicze uważają, że zwło

(Dokończenie na str. 3)

TAK wygląda szpital w St. George's na Grenadzie zniszczony podczas inwazji amerykańskiej na tę wyspę.

CAF—UPI—telefoto

Reglamentacja tłuszczów — dlaczego?

WARSZAWA PAP. Z dniem 1 listopada przywrócona została na okres przejściowy reglamentacja tłuszczów zwierzęcych i roślinnych w tym masła z wyjątkiem oleju jadalnego. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług pragnie przypomnieć, że została ona z dniem 1.06.1983 r. jedynie zawieszona. A więc już wtedy liczono się z możliwością jej przywrócenia, ponieważ prognozy podaży tłuszczów wskazywały, iż mogą wystąpić trudności ze zrównoważeniem popytu w końcowych miesiącach br.

We wrześniu i październiku sprzedaż tych artykułów znacznie przekroczyła pierwotne założenia. W okresie obowiązywania reglamentacji sprzedaż masła wynosiła 29,1 tys. ton miesięcznie zaś tłuszczów zwierzęcych 10,3 tys. ton. Bezpośrednio po zawieszeniu jej z dniem 1 czerwca br., sprzedaż utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie. W lipcu i sierpniu natomiast sprzedaż tłuszczów roślinnych i zwierzęcych wzrosła. W tych miesiącach dostawy z przemysłu gwarantowały pokrycie potrzeb rynku. Znaczny wzrost sprzedaży nastąpił we wrześniu kiedy to sprzedano 27,1 tys. ton masła (o 22 proc

(Dokończenie na str. 2)

Czy zobaczymy kometę Halleya

WARSZAWA PAP. Kometa Halleya, ostatni raz oglądana z ziemi w 1910 r. wystąpi ponownie w początku 1986 r. Kometa pojawiająca się w przybliżeniu co 76 lat jest już coraz bliżej — obecnie w rejonie orbity Saturna. Jesienią 1982 r. została zaobserwowana przez największe teleskopy świata jako obiekt 25—23 wielkości gwiazdowej. W początkach 1985 r. będzie widoczna już jako obiekt 18—17 wielkości gwiazdowej. Gołym okiem możemy dostrzec obiekty do 6 wielkości gwiazdowej. Kometa w czasie największego zbliżenia do Ziemi osiągnie 4 wielkość gwiazdowa. Najbliżej Ziemi znajdzie się w końcu listopada 1985 r. oraz w początkach kwietnia 1986 r.

Jak informuje prof. Hieronim Hurnik kierownik Katedry Astronomii Uniwersytetu Poznańskiego

(Dokończenie na str. 2)

66 lat temu salwa „Aurory" dała początek nowej erze

Hołd Wielkiemu Październikowi odda społeczeństwo Pomorza Zachodniego

66 LAT temu działa krążownika „Aurora" ogłosiły początek nowej ery. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa rozpoczęła okres przemian w całym świecie. Od chwili jej wybuchu aż po dzień dzisiejszy liczne narody zrzucają pęta niewoli i wyzysku.

W wyniku Października powstało pierwsze socjalistyczne państwo na kuli ziemskiej. Przez ponad pół wieku radzieckie mocarstwo jest ostoją narodów i państw pragnących pokojowego rozwoju.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w roku 1918 było wynikiem Rewolucji Październikowej, zaś oswobodzenie narodu polskiego z pęt hitlerowskiego faszyzmu w roku 1945, zwycięstwo nad najeźdźcą faszystowskim — to efekt wcielania w życie leninowskich zasad i myśli.

BRATERSTWO broni Polaków i ludzi radzieckich w toku ostatniej wojny światowej, więzy zadzierzgnięte w krwawym boju o wyzwolenie Europy — leżą u źródeł przyjaźni polsko-radzieckiej. Konferencje sprzymierzonych w Jałcie i Poczdamie, konsekwencja ochrony państwowych interesów Polski przez radzieckich przywódców przynosiły naszemu narodowi Polskę w jej prastarych, historycznych granicach. Dziś jednoczymy się z narodami ZSRR i krajów socjalistycznych w wysiłkach dla utrzymania światowego pokoju, znajdując się wobec imperial-

(Dokończenie na str. 3)

Diament w studni

ALGIER PAP. W zachodnich rejonach Mali przystąpiono do zakrojonych na ogromną skalę badań i prac geologicznych. Miejsca te — jak twierdzą naukowcy — kryją w sobie bogate złoża diamentów i złota.

Niedawno całkowicie przypadkowo znaleziono tam diament, który został następnie wyceniony na 300 tys. dolarów. Odkrycia tego dokonali miejscowi chłopi budujący studnię.

Kaplica czaszek

WAŁBRZYCH PAP. Turyści zwiedzający Kotlinę Kłodzką w woj. wałbrzyskim często trafiają do kaplicy w Czermnej koło Kudowy. Zbudowana została w 1776 roku, a ściany, ołtarz i sufit kaplicy wyłożono czaszkami i piszczelami zmarłych wskutek zarazy pod czas wojny 30-letniej oraz poległych w wojnie 7-letniej. W kaplicy znajduje się 3 tys. czaszek, a pod podłogą — dalszych 21 tys.

Król karpackiej puszczy schodzi w doliny...

KRAKÓW PAP. Z wielu stron Karpat i Pogórza zaczynają napływać z nadleśnictw meldunki o wzroście liczby niedźwiedzi. Ten tak rzadki dotąd u nas zwierz zaczyna coraz częściej pojawiać się w rejonach, gdzie nie było go od lat. Poza Bieszczadami i Tatrami, gdzie misie mają swe tradycyjne siedziby — niedźwiedzie widuje się w okolicach Rymanowa, Krynicy, w dolinie Popradu (głównie na terenach wokół Piwnicznej, a nawet Starego Sącza) w Pieninach koło Krościenka nad Dunajcem, na Babiej Górze, w beskidzkich nadleśnictwach Jeleśnia i Ujsoły. Sporadycznie odwiedzają niedźwiedzie i inne tereny, położone jeszcze bardziej w dolinach, obok dużych skupisk ludzkich.

Leśnicy sygnalizują równocześnie pojawienie się większej liczby wilków. Żyją one najliczniej w Bieszczadach i Beskidzie Niskim; najdalej na zachód wysunięte ich ostoje sięgały nadleśnictwa Ujsoły, obecnie mogą przekroczyć tę granicę.

Proces b. ordynatora

z Gorzowa

Manowce etyki

PO PRAWIE dwutygodniowej przerwie, **Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim** wznowił rozprawę, w której oskarżonym jest dr L., były ordynator oddziału neurologicznego Szpitala Psychiatrycznego w tym mieście. (O procesie dra L. pisaliśmy obszernie w jednym z „Magazynów" niedzielnych „Kuriera" na początku ub. m.). Na rozprawę nie stawiła się z powodu choroby **doc. dr Krystyna Kowalczyk**, biegły sądowy ze Szczecina. W związku z tym sąd przesłuchał dalszych świadków.

Wstrząsające było zeznanie jednej z pacjentek byłego ordy

(Dokończenie na str. 2)

Reglamentacja tłuszczów

(Dokończenie ze str. 1)

więcej niż w czerwcu br.), 17,4 tys. ton tłuszczów zwierzęcych (o 68 proc. więcej niż w czerwcu br.) i 15,1 tys. ton margaryny (o 65 proc. więcej). Na podobnym poziomie kształtowała się sprzedaż również w październiku.

Warto dodać, że produkcja wszystkich artykułów mleczarskich ma charakter sezonowy. O ile na przykład produkcja masła wyniosła w lipcu br. 29,6 tys. ton o tyle w grudniu nie przekroczy ona 15 tys. ton. Zgromadzone w okresie letnim zapasy nie zapewniłyby w okresie zimowym dostaw na takim poziomie, jakiego wymagałaby utrzymująca się we wrześniu i październiku sprzedaż. Obecnie zapasy gwarantują natomiast pełne pokrycie potrzeb sprzedaży reglamentowanej.

Wobec takiej sytuacji, po dogłębnej analizie stanu zapasu i możliwości dostaw na rynek Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług podjęło decyzję o przywróceniu na okres przejściowy reglamentowanej sprzedaży tłuszczów. W istocie ma ona na celu ochronę interesów wszystkich konsumentów, gwarantując im możliwość zakupu niezbędnej ilości masła i innych tłuszczów. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zdaje sobie sprawę z niedogodności spowodowanych przywróceniem reglamentacji tych artykułów, ale kierowało się dążeniem, by każdy obywatel miał pewność ich zakupu.

Spowodowali katastrofę

Wyrok w sprawie nietrzeźwych kolejarzy

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki w Koszalinie wydał wyrok w sprawie Waldemara Edwarda F oraz Wiesława Jana M. — maszynistów kolejowych, którzy w lipcu br. spowodowali poważną katastrofę. Obaj znajdując się w stanie nietrzeźwym prowadzili pociąg pospieszny relacji Wrocław — Koszalin. Nie przestrzegając służbowego rozkładu jazdy i nie zwracając uwagi na znaki i sygnały na trasie nie zatrzymali pociągu przed semaforem na stacji kolejowej w Mścicach koło Koszalina. W rezultacie doprowadzili do czołowego zderzenia z jadącym prawidłowo pociągiem relacji Trzebiatów — Warszawa. 16 pasażerów obu pociągów doznało obrażeń ciała, a straty materialne oszacowano na ponad 9,5 mln zł.

Sąd skazał Waldemara Edwarda F. na karę 5 lat pozbawienia wolności, a Wiesława Jana M. na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekł także wobec obu oskarżonych kary: zakazu zajmowania stanowisk związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w ruchu lądowym — na okres 8 lat, oraz zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w maksymalnym wymiarze 10 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Pościg za skradzionym samochodem

LUBLIN PAP. Funkcjonariusze MO w Lublinie zatrzymali troje młodocianych sprawców kradzieży samochodu marki „Nysa" zaparkowanego w jednym z lubelskich osiedli. Mimo wezwań do zatrzymania prowadzący skradzioną „Nysę" 17-letni Mirosław B. próbował uciec. W pobliżu miejscowości Konopnica milicjanci zdecydowali się na użycie broni, przestrzeliwując oponę samochodu, który w następstwie zjechał do przydrożnego rowu. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku.

Mirosław B. karany już za kradzieże pojazdów, zatrzymany został do dyspozycji prokuratora.

Kombinatorów nie brakuje...

Milionowe szwindle „nieustraszonych" podatników

PIŁA PAP. Pomimo powszechnie znanych konsekwencji ukrywania rzeczywistych dochodów i unikania płacenia podatków, kombinatorów nadal nie brakuje. Wykazują to okresowe akcje kontrolne, którymi w tym roku objęto już liczne prywatne przedsiębiorstwa, placówki ajencyjne i osoby prywatne w całym kraju. Np. w woj. pilskim ujawniono już 219 przypadków przestępstw podatkowych. Machlojki i kombinacje wykryte w toku owych kontroli tylko w tym województwie uszczupliły od stycznia br. budżet państwa o kwotę ponad 7,3 mln zł. Przy pomocy różnych forteli usiłowano wyłączyć część dochodów spod opodatkowania, zatajano faktyczne rozmiary produkcji lub prowadzono działalność niezgodną z posiadanym zezwoleniem. Na ostatecznym wyniku finansowym tych działań zaciążyły przede wszystkim poczynania placówek ajencyjnych. Na skontrolowanych 94 ajentów — 36 z reguły zaniżało w swych zeznaniach osiągane obroty uszczuplając tym samym państwową kiesę o 5 255 tys. zł. Na poczet należności z tytułu podatków i opłat dokonano więc zabezpieczenia mienia podatników na blisko 5 750 tys. zł. Urzędy skarbowe regionu wdrożyły postępowania wyjaśniające.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

O Odysach i... Szczechu

KIM jest współczesny Odys? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Krystyna Pohl w najnowszym numerze tygodnika „Morze i Ziemia", który jutro ukaże się w sprzedaży. Zdaniem autorki — Odyseuszem naszych czasów jest rybak dalekomorski, wypływający w rejs trwający po 160—180 dni. Penelopa — to jego żona pozostawiona w kraju, która musi samodzielnie uporać się ze wszystkimi trudnościami dnia powszedniego.

Krzysztof Matlak napisał artykuł pod zaskakującym tytułem „Nos Smolarka, a sprawa Szczecha". Stara się w nim wyjaśnić przyczyny, jakie sprawiły, że ten dobrze grający bramkarz Pogoni zamiast na boisku, siedzi w trakcie meczu na ławce rezerwowych. Jest to jednak temat sportowy tylko z pozoru. Jakże wiele podobnych przykładów ciężkiej atmosfery braku zaufania, każdy z nas mógłby podać w oparciu o... własne środowisko.

Etatowy „szczur lądowy" szczecińskiego tygodnika — Zbigniew Piotrowski wybrał się w kolejny rejs. A po powrocie napisał reportaż pt. „Z sinej dali". Mniej w nim egzotyki dalekich mórz i oceanów, więcej za to codziennego życia marynarzy, zamkniętych na ciasnym pokładzie. Czyta się!

Winogrona z... Pińczowa

KIELCE PAP W doświadczalnej winnicy w Pińczowie zakończono zbiór winogron. Winnicę założono kilkadziesiąt lat temu na południowym stoku góry, na której ongiś stał okazały zamek obronny. Rośnie tam obecnie kilkadziesiąt odmian winorośli, w tym odmiany uprawiane: w Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Francji i na Węgrzech.

Większość odmian dojrzewa w lokalnych warunkach glebowo-klimatycznych. Pińczowską winnicę odwiedza wiele osób, które interesują się hodowlą winorośli — powszechnie uprawianych dawniej na tych terenach. W XVIII—XIX wieku największe winnice były na nadwiślańskich stokach; tam też zakładano sady brzoskwiniowe, morelowe i orzecha włoskiego.

W skarbonce na Wawelu

Ponad 2,5 mln zł

KRAKÓW PAP. Już po raz dziesiąty podliczono zawartość ustawionej na dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu skarbonki Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Okazało się, że znajduje się w niej niemal 600 tysięcy złotych, a także waluty krajów socjalistycznych o wartości niemal 14 tysięcy złotych i waluty krajów kapitalistycznych równowartości 335 dolarów USA. Od czasu ustawienia skarbonki na dziedzińcu wawelskim wrzucono już do niej 2 mln 685 tys. złotych, waluty krajów socjalistycznych wartości ponad 150 tysięcy zł oraz waluty krajów kapitalistycznych wartości niemal 4 tysięcy dolarów USA.

„Pomarańczowa flota" a konwencja

MAŁE tankowce CPN („Lubomir", „Cyrla", „Palica" „Gorce", „Murań", „Rosomanka") mające po 1000—1200 DWT pływają pod zarządem Polskiej Żeglugi Morskiej. Wożą one oleje roślinne zawijając do Hamburga, Rotterdamu i portów angielskich. Aktualnie eksploatuje się tylko 3 jednostki „pomarańczowej floty": „Lubomira" „Cyrlę" i „Palicę". Trzy pozostałe wyłączone zostały z morskich podróży ze względu na brak urządzeń wymaganych przez konwencje o ochronie środowiska morskiego. Jednostki powrócą na morskie szlaki po zamontowaniu wysokiej jakości odolejaczy.

(wit)

Z Sali Bogusława

Bębny i bębenki

W UB. TYGODNIU w Sali Bogusława na Zamku odbył się koncert dość niezwykły, którego wykonawcą był Poznański Zespół Perkusyjny w składzie: Maria Anders, Zenon Białas, Piotr Biskupski, Alicja Nowak, Tadeusz Piskorz, Wojciech Rybka oraz Jerzy Zgodziński (kierownik zespołu). Zespół ten, jeden z nielicznych tego rodzaju ansambli w świecie, ma na koncie wiele sukcesów w Polsce oraz za granicą. W tym roku obchodzi swe dwudziestolecie, a koncert w Szczecinie był dla niego próbą generalną przed wyjazdem do Hanoweru.

Poznańscy perkusiści występowali już w Szczecinie na estradzie Filharmonii prezentując głównie muzykę kompozytorów amerykańskich, jako w swoim czasie niemal jedynych piszących muzykę dla tego rodzaju zespołów. Tym razem usłyszeliśmy trzy utwory kompozytorów polskich — „Incantationi" Zbigniewa Penherskiego, Symfonię na perkusję Franciszka Woźniaka, Divertimento Jerzego Bauera oraz Divertimento na fortepian i perkusję kompozytora amerykańskiego Nicholasa Flagello.

Prawie dwugodzinny koncert publiczność, jak się wydaje, odbierała dwojako. Dla zwykłych melomanów a i ciekawskich był to występ o walorach raczej widowiskowych oraz dydaktycznych, ponieważ zaznajomili się z niemal pełnym instrumentarium współczesnej perkusji. Nie wątpię, że część słuchaczy tak sobie właśnie wyobrażała muzyczną oprawę sabatu czarownic. Innego rodzaju pożytek i sporą satysfakcję mogli odnieść muzycy i słuchający bardziej wyrobieni muzycznie. Po pierwsze — ciekawie było poznać utwory naszych współczesnych twórców w kontekście Divertimenta Nicholasa Flagello wyciągając z tego wniosek, że mamy nie gorszych kompozytorów, niż przynajmniej jeden amerykański. Po drugie fizjologiczną wprost przyjemność sprawiała precyzja wykonawcza poznańskich muzyków. Utwory dla zespołu perkusyjnego to klarowne i jedyne w swoim rodzaju skrzyżowanie a raczej zespolenie muzyki z matematyką; okazało się, że temperament muzyczny Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego wniósł wiele życia w trzeźwo kalkulowaną muzykę współczesną.

Jan GORZELANY

Nowy typ jachtu

W MORSKIEJ Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu jachtu pełnomorskiego „Obłoczek". Konstruktorem nowej jednostki jest Tomasz Głowacki. Jest to jacht regatowo-turystyczny; ma 6,4 m długości i pomieszczenie dla 4 osób. Wyróżnia się wysokim standardem wyposażenia. Prototyp prezentowany był już na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich wzbudzając duże zainteresowanie entuzjastów żeglarstwa.

(PAP)

Milicja drogowa prosi świadków

16 WRZEŚNIA br. o godz. 5.10 na ul. Kard. Wyszyńskiego przy Moście Długim, tramwaj linii „8", prawdopodobnie wskutek awarii hamulców nie zatrzymał się na przystanku, wjechał przy czerwonych światłach na skrzyżowanie, uderzył w naczepę samochodu ciężarowego „Jelcz", wykoleił się i wpadł na barierę mostu. Świadków wydarzenia, a szczególnie pasażerów „ósemki" milicja drogowa prosi o zgłoszenie się w RUSW przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 13, tel. 307-346 w godz. 8—16.

Pod ten sam adres proszeni są także świadkowie dwu innych wypadków, które wydarzyły się 18 października. O godz. 18.50 na przejściu przez jezdnię na ul. Krzywoustego (przy pl. Kościuszki) „Fiat" 125 p nr rej. SZD 6767 taxi (nr boczny 1167) potrącił zdążającego w kierunku wysepki tramwajowej 70-letniego mężczyznę, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. O godz. 19.25 u zbiegu ulic Wilczej i Przyjaciół Żołnierza osobowy „Volkswagen" nr rej. SZH 5704 w obrębie przejścia dla pieszych potrącił przechodnia, który doznał obrażeń.

Proces b. ordynatora z Gorzowa

Manowce etyki

(Dokończenie ze str. 1)

natora L. Młoda kobieta opisała sądowi gehennę jaką przeszła, nim trafiła do oskarżonego na oddział neurologiczny w Gorzowie. Leczyła się w Poznaniu, gdzie — jak stwierdziła przed sądem — również wręczała lekarzom pieniądze. Leczenie nie dawało skutków. Karetką przewieziono ją do Gorzowa. Doktor L. nie brał od niej pieniędzy. Po wypisaniu z oddziału szpitalnego, zgłosiła się do L. w spółdzielni lekarskiej w Gorzowie, gdzie również ordynował. Tam oznajmił jej, że leczenie wymaga leków zagranicznych. „Nigdzie nie mogliśmy tych lekarstw kupić, lekarz oznajmił, że postara się o nie. W 1975 roku wzięliśmy z mężem pożyczkę i wtedy wykupiliśmy u L. 36 zastrzyków po 450 złotych każdy. W rok później wykupiłam 36 zastrzyków po 500 złotych jeden, w 1977 — 12 zastrzyków. Na ten cel sprzedaliśmy z mężem trzy krowy. Teraz nie stać mnie na leki, mam niską rentę"...

BYŁA pacjentka nie ma żalu do L. Uważa za rzecz oczywistą, iż lekarstwa należy kupować. Jest jej obojętne, czy płaci bezpośrednio lekarzowi, czy też kupuje leki w aptece. Pacjentka poinformowała sąd o wizycie młodego mężczyzny w jej domu, który groził jej z tego powodu, że zgodziła się zeznawać na rozprawie przeciwko doktorowi L.

Oskarżony zaprzeczył zeznaniom b. pacjentki. Pozostali świadkowie, powołani przez obronę, wystawili oskarżonemu bardzo dobrą opinię, stwierdzając, iż podczas leczenia przez L. znajdowali się pod wyjątkowo troskliwą opieką. O braniu pieniędzy przez dra L. nie było mowy. Dwoje spośród świadków stwierdziło przed sądem, że winni są... dziennikarze, którzy sprawę L. wywlekli niepotrzebnie na światło dzienne. „Prasa — stwierdziła świadek — przypisuje doktorowi L. niebywałe i nie mieszczące się w głowie czyny."

Sąd przesłuchał także w charakterze świadka doktora Edwarda G., przełożonego L., dyrektora gorzowskiego szpitala. Stwierdził on, odpowiadając na pytania sądu, iż słyszał o nieetycznym postępowaniu części gorzowskiego środowiska lekarskiego, choć zjawisko to dotyczy całej służby zdrowia.

„Zjawisko to ma wiele przyczyn — wyjaśnił dr G. — Pierwsza to zbyt mały nacisk w czasie studiów medycznych na moralne i etyczne kształtowanie charakterów przyszłych lekarzy. Druga — od samego początku kaperuje się młodych medyków. Damy ci więcej niż inni, damy lepsze mieszkanie, przydział na samochód, zgodę na dodatkowe zatrudnienie i na prowadzenie prywatnej praktyki. Młody lekarz przychodzi do mnie, do dyrektora placówki leczniczej — stwierdził dr G. — i nie pyta jakich chorych przyjdzie mu leczyć, jak będzie wyglądała jego praca. Pyta natomiast: za ile".

Świadek dodał, że ustawienie siatki płac w służbie zdrowia (lekarz zaczyna od pensji 6 400 zł miesięcznie) oraz rozmaite biurokratyczne utrudnienia stępiają wrażliwość. Dotyczy to rozbudowanej biurokracji, sprawozdawczości, rozmaitych „łóżkodób" „dobokaretek" i tak dalej. Oczywiście wszystko to w niczym nie usprawiedliwia postaw nieetycznych, amoralnych, ale sprzyja ich kształtowaniu — powiedział dr G.

Sąd ogłosił przerwę w rozprawie do 10 listopada. Będą zeznawali dalsi świadkowie oraz biegły ze Szczecina.

(WiJ)

Czy zobaczymy kometę Halleya

(Dokończenie ze str. 1)

— placówki specjalizującej się m. in. w badaniach i obserwacjach planetoid i komet pojawienie się komety Halleya w 1986 r. może sprawić zawód miłośnikom astronomii. Będą wówczas znacznie gorsze warunki obserwacji niż w 1910 r. w czasie ostatniego pojawienia się komety Halleya a była ona między Słońcem a Ziemią, zaś w 1986 r. kometa znajdzie się z drugiej strony Słońca. Będzie ją widać na niebie nisko nad horyzontem przed wschodem słońca lub krótko po zachodzie. A więc w warunkach utrudniających obserwację. Trochę lepsza widoczność może być na półkuli południowej.

Poznańskie obserwatorium prowadziło w przeszłości badania i obserwacje komet. Były to tzw. obserwacje pozycyjne, czyli fotografowanie komet na tle gwiazd. Umożliwiało to dokładne wyznaczenie pozycji komety i obliczenie jej orbity. Planuje się podobne obserwacje komety Halleya. Niezależnie od tego poznańscy astronomowie rozwijają prace teoretyczne związane z zagadnieniem genezy komet, wielu uczonych sądzi, że są one wspólnego pochodzenia z całym Układem Słonecznym.

Wrocławskie kina tracą widzów

WROCŁAW PAP Z roku na rok zmniejsza się sieć kin w woj. wrocławskim. Obecnie w województwie tym jest 55 kin, a wśród nich 8 ruchomych, obsługujących wsie i małe miasteczka. Dysponują one ogółem 15 tysiącami miejsc, zaś w roku 1982 odwiedziło je ponad 3 mln widzów. Oznacza to, że statystyczny mieszkaniec Wrocławia lub województwa odwiedza kino zaledwie 3 razy w roku.

Spośród kilkunastu kin we Wrocławiu zaledwie kilka zapewnia dobre warunki projekcji. Na wsi w woj. wrocławskim z powodu braku ogrzewanych sal kina objazdowe nie działają w sezonie jesienno-zimowym.

Żegnając Romana Niemczyckiego

DZIŚ na Cmentarzu Centralnym pożegnaliśmy pioniera Ziemi Szczecińskiej, zasłużonego Towarzysza Sztuki Drukarskiej, Romana Niemczyckiego.

Związany był z naszą gazetą niemal od początku jej istnienia: w 1946 roku, bezpośrednio po powrocie z obozu jenieckiego — jako jeden z pierwszych polskich, szczecińskich drukarzy zgłosił się do pracy w drukarni mieszczącej się wówczas na pl. Hołdu Pruskiego. Tu wydawano pierwszą polską gazetę — „Kurier Szczeciński". W skład trzyosobowego zespołu zecerskiego wszedł Roman Niemczycki.

Gazecie naszej pozostał wierny przez ponad 30 lat, do chwili przejścia na emeryturę. Jego głęboka wiedza fachowa, zaangażowanie, codzienna troska o właściwą szatę graficzną pisma stały się wzorem dla młodych pokoleń szczecińskich drukarzy.

Dziś przyszło nam się pożegnać. Pozostanie o Nim pamięć jako drukarzu nieprzeciętnego formatu, skromnym, uczynnym, zawsze pogodnym i uśmiechniętym.

Cześć Jego Pamięci!

REDAKCJA

Hołd Wielkiemu Październikowi

(Dokończenie ze str. 1)

stycznych zakusów USA i ich sojuszników.

Dla Polaków rocznica saw „Aurory" w 1917 roku ma szczególne znaczenie. Tradycją są uroczyste obchody tego święta we wszystkich zakątkach Polski.

W SZCZECINIE uroczystości 66-lecia Października łączą się z pamięcią o ludziach radzieckich, którzy oddali życie za wolność Pomorza Zachodniego. W najbliższy piątek, 4 listopada, pod pomnikami na cmentarzach żołnierzy radzieckich i polskich poległych w 1945 roku młodzież i ludzie pracy złożą wieńce oraz kwiaty. **W szczecińskim Klubie Polaków b. Żołnierzy Armii Radzieckiej** odbędzie się uroczysta wieczornica. Przybędą na nią weterani Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, sędziwi uczestnicy wydarzeń sprzed 66 lat oraz żołnierze radzieccy.

W licznych zakładach pracy koła TPPR, organizacje młodzieżowe i społeczne organizują wieczornice. W szkołach przewidziano apele, lekcje wychowawcze i spotkania młodzieży poświęcone przypomnieniu historycznego znaczenia rosyjskiego Października.

Kulminacyjnym momentem uroczystości w Szczecinie będzie akademia w sali Filharmonii Szczecińskiej z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich oraz gości radzieckich.

W najbliższych dniach w kinie „Kosmos" rozpoczną się Dni Filmu Radzieckiego.

KOŁA Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zakładach pracy i szkołach są organizatorami licznych spotkań z załogami radzieckich statków przebywających w portach Szczecina i Świnoujścia.

Wiele imprez dla młodzieży i dorosłych planuje **TPPR w Świnoujściu**, gdzie działa „Uniwersytet przyjaźni". Stanowi on dyskusyjne forum i centrum informacji o życiu narodów ZSRR.

Myślą przewodnią spotkań i wielu innych imprez w Szczecinie oraz województwie w 66 rocznicę Wielkiego Października jest walka o utrzymanie pokoju i zachowanie równowagi sił jako gwarancji pokojowego życia obywateli krajów socjalistycznych.

(W. Jur.)

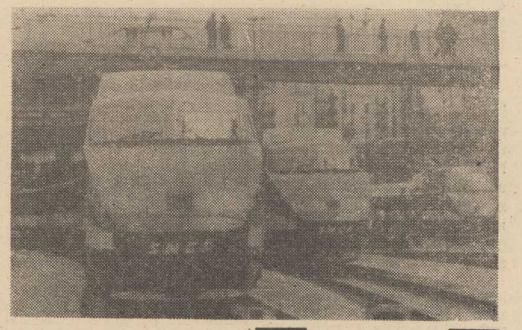

Złowiony w Tamizie

Nagroda za łososia

LONDYN PAP. Od kilku lat w W. Brytanii trwa akcja ratowania Tamizy która swego czasu zamieniła się w zwykły rynsztok i zaistniała groźba zamarcia w jej wodach wszelkiego życia. Wysiłki, choć pociągnęły za sobą olbrzymie wydatki na oczyszczanie ścieków nie tylko nad samą Tamizą, ale i jej dopływami, przynoszą coraz lepsze wyniki.

Obecnie woda w rzece stała się na tyle czysta, że ponownie pojawiły się w niej ryby. Specjalny zarząd państwowy czuwający nad czystością wód Tamizy jeszcze na początku br. wyznaczył nagrodę dla rybaka, który pierwszy złowi w tej rzece łososia mając w skrytości ducha nadzieję, iż taki moment nie jest bliski.

Ostatnio jednak doszło do sensacji. Otóż jeden z wędkarzy-amatorów złowił łososia, z których przed wiekami słynęła właśnie Tamiza. Był to pierwszy łosoś złowiony w Tamizie od blisko 150 lat.

Rybak-amator otrzymał w nagrodę nowoczesny sprzęt wędkarski oraz sporą sumkę pieniędzy. Najważniejsza jednak była wspólna radość, że wieloletnie wysiłki przyniosły wyniki i Tamiza na razie została uratowana dla przyrody, no i dla ludzi.

Amerykanie zbombardowali szpital

(Dokończenie ze str. 1)

ki wielu zaginionych mogą się znajdować jeszcze w gruzach szpitala. Istnieją również przypuszczenia, że niektórzy pacjenci uciekli.

Biały Dom poinformował, że ok. 300 żołnierzy piechoty morskiej USA wylądowało we wtorek na należącej do Grenady maleńkiej wyspie Carriacou. Pretekstem do wylądowania marines na Carriacou było to, że mieli się tam znajdować rzekomo Kubańczycy. Tymczasem — jak pisze Reuter — na wyspie nie było żadnego Kubańczyka. Amerykańscy marines wzięli do niewoli 17 żołnierzy grenadyjskich.

INWAZJA i stan wojny, w jakim żyje Grenada przytłoczyły mieszkańców wyspy, którzy już wcześniej znaleźli się w trudnej sytuacji wywołanej stanem wyjątkowym. Brakuje żywności, energii elektrycznej, usługi publiczne przestały funkcjonować, nie ma własnego programu radiowego i utrzymuje się całkowita blokada informacji zza granicy. Ludzie, którzy zdołali opuścić kraj mówią o przypadkach rabunku żywności.

Stany Zjednoczone rozciągnęły wokół tej liczącej 344 km kw. wyspy szczelny kordon uniemożliwiający m.in. uzyskanie pełnego obrazu sytuacji wewnętrznej Grenady. Pozostaje ona niedostępna dla dziennikarzy, z wyjątkiem nielicznych wyselekcjonowanych przez wojsko i starannie przez nie pilnowanych podczas wizyty.

Poza Grenadą trwają spekulacje na temat jej przyszłego rządu tymczasowego ale nikt nie interesuje się, jakie jest w tej kwestii zdanie samych zainteresowanych, czyli mieszkańców wyspy. Nikt też nie wie, kiedy sytuacja wróci do stanu „normalnego" i będzie wystarczająco „bezpieczna" — według koncepcji amerykańskiej — aby napastnicy wycofali się z Grenady i pozwolili jej ludności decydować samodzielnie o swoich losach.

HAWANA PAP: Kuba zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o interwencję, w celu zapobieżenia nowej masakrze, jaką obecnie ze strony USA grozi osobom chronionym przez immunitet dyplomatyczny.

W nocie przekazanej Javierowi Perezowi de Cuellar, której tekst przesłany został również do biura interesów USA na Kubie, minister spraw zagranicznych Kuby, Isidoro Malmierca ostrzega przed możliwością wrogich aktów ze strony inwazyjnych wojsk amerykańskich, które we wtorek otoczyły gmach ambasady kubańskiej na Grenadzie.

Pod wpływem rządu USA, brytyjski gubernator Grenady, Paul Scoon zażądał, aby ambasador Kuby oraz personel opuścili wyspę w ciągu 24 godzin. Pracownicy ambasady — poinformowano w nocie — z wyjątkiem kobiet i dzieci otrzymali polecenie rządu kubańskiego, aby nie opuszczali Grenady tak długo, jak przebywać na niej będą zabici, ranni i ujęci przez Amerykanów obywatele kubańscy.

Rząd kubański odrzuca żądania gubernatora Grenady oraz czyni władze USA odpowiedzialnymi za wszystko to, co stanie się z ambasadą Kuby i jej pracownikami.

FRANCJA. Szybkobieżny pociąg kursujący na trasie Paryż — Lyon (nazwany „Concorde" na szynach) od 24 ub. m. pokonuje odległość 417 km pomiędzy tymi dwoma miastami w zaledwie dwie godziny. Jest to rekord świata dla pociągów pasażerskich. Maszynista otrzymuje wszystkie potrzebne mu informacje za pomocą komputera m. in. informację o wolnej drodze na odcinku 5 km przed pociągiem. Droga hamowania bowiem przy szybkości pociągu 260 km/godz. wynosi aż 3,5 km.

(CAF — AP)

Senat USA odrzucił propozycję zamrożenia zbrojeń nuklearnych

WASZYNGTON PAP. Senat amerykański odrzucił propozycję demokratów, by Stany Zjednoczone wraz ze Związkiem Radzieckim, zamroziły na obecnym poziomie swoje potencjały nuklearne. Przeciwko rezolucji głosowało 58 senatorów, za nią — 40. Głosowanie w kontrolowanym przez republikanów Senacie, odbyło się wkrótce po zaaprobowaniu przez parlament brytyjski rządowej decyzji o rozmieszczeniu w tym kraju 160 pocisków „Cruise".

Senator Edward Kennedy, który był głównym inicjatorem propozycji „zamrożeniowej", oświadczył w czasie debaty: „Położenie kresu wyścigowi zbrojeń już teraz i redukcja arsenałów broni nuklearnej to najważniejsze zadanie, przed jakim kiedykolwiek staliśmy.

Jeszcze o reakcji Watykanu na protesty rewizjonistów

Kuria i papież

SPRAWA jest dla naszych interesów narodowych tak istotna, że warto nawet nieco po czasie do niej wrócić. To, że w RFN nie nadano większego rozgłosu wyjaśniająco-usprawiedliwiającym odpowiedziom papieża na protesty rewizjonistyczne w sprawie jego wystąpienia podczas pielgrzymki po Polsce, jest zrozumiałe. Liczy się bowiem sam fakt otrzymania takiej satysfakcji z Watykanu, a nadawanie listowi większego rozgłosu byłoby ponadto niewdzięcznością i nietaktem politycznym wobec Stolicy Apostolskiej.

O WIELE ciekawsze — bo nadal zagadkowe — jest pytanie, dlaczego w ogóle doszło do takiej odpowiedzi. Samym oburzeniem i interwencjami rewizjonistycznymi odpowiedzi tej wyjaśnić chyba nie sposób. Przeglądając jeszcze raz prasę zachodnioniemiecką z okresu pielgrzymki papieskiej w Polsce można dojść do wniosku, że oburzenie na wypowiedzi papieskie we Wrocławiu i na Górze św. Anny wcale nie było w publikatorach donośne. Co więcej, najważniejszy fragment papieskiego wystąpienia w Belwederze, **potwierdzający decyzję Pawła VI o dopasowaniu granic diecezjalnych do państwowych na zachodzie Polski, w ogóle nie wywołał żadnego echa w RFN.** Jeśli chodzi o homilie — wrocławską i na Górze św. Anny, to prasa ponadregionalna RFN częściowo pominęła je całkowicie, częściowo wplotła między wierszami drażniące rewizjonistów zdania. Ci, którzy te teksty papieskie zauważyli, zreferowali je informacyjnie w tekście, bez polemiki. Komentarzy nie było.

RÓWNIEŻ krytyczne reakcje „Hupki i ska" na te wypowiedzi uwzględnione zostały tylko przez część prasy i to w skromnych jednoszpaltówkach. Nie może być więc mowy o jakimś donośnym w opinii publicznej RFN krytycznym rezonansie papieskich wypowiedzi. Warto sobie uprzytomnić, że właściwie Hupka był jedynym znanym działaczem rewizjonistycznym, który się odniósł krytycznie kilkakrotnie do tego wystąpienia. Milczał nawet sam przewodniczący Związku Wypędzonych, H. Czaja.

A jednak Watykan zareagował, i co gorsza najwyżej jak tylko można było, bo listem Casaroliego **w imieniu samego papieża.** Mógł się przecież wypowiedzieć rzecznik prasowy Watykanu, znaleźć odpowiednią formułę, pretekst... Można to było załatwić także komentarzem w „OSSERVATORE ROMANO" lub czymś podobnym. Pytanie dlaczego stało się inaczej, pozostaje nadal intrygującą zagadką.

BYŁY dyplomata RFN, który wiele lat spędził we Włoszech, zapytany o tę zagadkę odparł: **— Papież i kuria rzymska to nie to samo. Trudno wyobrazić sobie, jak dalece kuria rzymska żyje własnym życiem. W niej trzeba przede wszystkim szukać inspiracji dla listu Casaroliego, ponieważ w kurii uznano, że papież posunął się tutaj za daleko...**

Nestor planety Ziemia

BEJRUT PAP. Najstarszym mieszkańcem Egiptu, a być może całego świata, jest Ibrahim El Karimi.

Urodził się w 1823 roku, tak więc ma 160 lat. W 1868 roku Karimi uczestniczył w budowie Kanału Sueskiego. Był także świadkiem jego uroczystego otwarcia.

Ten 160-letni pasterz z Egiptu czuje się bardzo dobrze, jest energiczny i — jak twierdzi — nie zamierza w najbliższym czasie przejść na więcej niż zasłużoną emeryturę. Staruszek doczekał się już 66 wnuków.

W Stanach Zjednoczonych

Wielka afera egzaminacyjna

WASZYNGTON PAP. W Stanach Zjednoczonych ujawniono niedawno gigantyczną aferę, która dotyczyła egzaminów kwalifikacyjnych na praktykę lekarską w Stanach Zjednoczonych. Według ustaleń FBI, kwestionariusze zawierające 420 pytań z dziedziny medycyny zostały sprzedane kandydatom w przeddzień egzaminów. Za jeden egzemplarz kwestionariusza płacono od 50 do... 50 000 dolarów.

Zdaniem dr. Raya Castonline'a, wiceprzewodniczącego rady zagranicznych absolwentów medycyny — ma ona między innymi za zadanie wykrywać tego rodzaju afery — nielegalnie sprzedano 3—4 tys. egzemplarzy.

W związku z tym amerykańskie władze uczelniane podjęły decyzję o anulowaniu rezultatów egzaminu, w którym uczestniczyło łącznie 10 tys. osób — zarówno obywateli amerykańskich jak i obcokrajowców.

Datę powtórnego egzaminu wyznaczono na 16 listopada.

„Pogoria" w Fiumicino

RZYM PAP. Polska „szkoła pod żaglami", jacht „Pogoria" pod kapitanem Krzysztofem Baranowskim, z ponad 30-osobową załogą harcerską na pokładzie, zawinął 1 listopada do portu w Fiumicino koło Rzymu, skąd w piątek uda się w dalszą drogę — do Neapolu i na Maltę.

Wpłynięcie do Fiumicino jednego z najpiękniejszych i najbardziej „stylowych" żaglowców szkolnych, pływających po morzach świata, stało się tutaj dużym wydarzeniem. „Pogoria", udostępniona wówczas publiczności, jest od rana do wieczora pełna zwiedzających, wśród których przeważa oczywiście młodzież.

Dzisiaj młodzi żeglarze z „Pogorii" złożą wizytę w wyższej szkole morskiej w Rzymie.

U wejścia do Zatoki Perskiej

Pożar na lotniskowcu

WASZYNGTON PAP. 6 marynarzy zginęło, a 35 zostało rannych w wyniku pożaru, który wybuchł na amerykańskim lotniskowcu „Ranger".

„Ranger" przebywa obecnie na Oceanie Indyjskim w pobliżu wejścia do Zatoki Perskiej. Pożar wybuchł w maszynowni i trwał około godziny.

Lotniskowiec zbudowany został przed 26 laty, a jego załoga liczy zwykle 4 900 ludzi, w tym także mechaników i pilotów obsługujących samoloty.

Autorytet to... część samochodowa

BONN PAP. Wielu rodziców w RFN wyraża coraz częściej zaniepokojenie niskim poziomem wiedzy swoich dzieci.

Chcąc sprawdzić, na ile uzasadnione są te skargi, pewna gazeta zachodnioniemiecka przeprowadziła ankietę wśród uczniów starszych klas w kilku szkołach w Monachium. Uczniowie musieli odpowiedzieć na jedno z pytań: Co to jest autorytet? Wyniki ankiety były szokujące, ponieważ okazało się, że większość ankietowanych odpowiedziała, że autorytet to... część samochodowa.

„Opukiwanie" Wezuwiusza

RZYM PAP. Wezuwiusz, jeden z dwóch czynnych wulkanów w Europie, leżący na południowy wschód od Neapolu i mający 1277 m wysokości, został poddany szczegółowym oględzinom. Wyposażona w specjalny sprzęt i odziana w ognioodporne kombinezony grupa speleologów włoskich zeszła niemal na samo dno krateru.

SZCZEGÓŁOWE „opukiwanie" wulkanu trwało ponad 5 godzin. Stwierdzono m. in., że na głębokości 300 m wewnątrz krateru temperatura wynosi od 60 do 120 stopni C., co uznaje się za ciepłotę normalną, nie wskazującą na niebezpieczeństwo wybuchu. W sumie, po powrocie grupa badaczy wydała opinię, że Wezuwiusz wprawdzie „żyje", ale nic nie wskazuje, aby w najbliższej przyszłości z jego strony groziło jakieś niebezpieczeństwo.

Badania podjęto w związku z nastrojami okolicznej ludności, graniczącymi z paniką, jakie powstały, gdy zaczęła szerzyć się plotka, iż wulkan niebawem wybuchnie siejąc śmierć i zniszczenie.

Plotka tą znajdowała poparcie w kilku lekkich wstrząsach podziemnych, jakie ostatnio miały miejsce w okolicach wulkanu.

Jak wiadomo, najstarszy wybuch Wezuwiusza miał miejsce w 77 r., kiedy to zniszczeniu uległy Pompeja, Herkulanum i Stabie. W czasach nowożytnych Wezuwiusz wybuchł w 1944 r. powodując spore zniszczenia. Od tej pory pozostaje w zasadzie w „stanie spoczynku".

Umiemy myśleć - gorzej z wdrożeniem

Kurier rozmawia z doc. dr inż. Jerzym Sołdkiem — przewodniczącym Komitetu Naukowo-Technicznego NOT ds. Informatyki, kierownikiem Zakładu Automatyki i Techniki Systemów Instytutu Okrętowego Politechniki Szczecińskiej

Kurier: W odczuciu społecznym komputery nie cieszą się przychylną opinią. Przeciętnemu obywatelowi kojarzą się one bardziej z pomyłkami w rachunkach telefonicznych albo z błędnym naliczeniem rent ubezpieczeniowych. Niewiele natomiast wie się o zastosowaniu ich w procesach sterowania produkcją.

Jerzy Sołdek: Tak. Komputery znane są bardziej z zastosowań w dziedzinie przetwarzania danych — do różnego typu obliczeń i przy świadczeniu usług o jakich pan mówił. Z tym że jest to ten tradycyjny, mniej ważący obszar zastosowań.

Jednak nie zawsze musi być tak źle, jak w zacytowanych przykładach. W każdej dziedzinie życia są potknięcia, ale w tym przypadku w grę wchodzą umiejętności organizatorskie. Potrafimy niejedna rzecz zepsuć. Przykład ZUS-u był wynikiem pośpiechu i spraw nie przemyślanych do końca. Liczono na to, że komputery wyprostują błędy ludzi. Ale to niestety nie nastąpiło. Po prostu bałaganu nie da się skomputeryzować!

Uważam natomiast, że ciekawsze jest zastosowanie komputerów w innych dziedzinach — w wyrobach przemysłowych, procesach produkcyjnych, badaniach np. kosmosu, dna morskiego albo w różnego rodzaju diagnozach. Ten obszar zastosowań jest społeczeństwu mniej znany z powodu tego, że jest to postęp techniczny ostatnich lat, w których Polska wyraźnie odstaje. Dopiero od niedawna rozpoczęliśmy produkcję nowych typów komputerów, przydatnych w tych zastosowaniach.

— A jaki jest dystans dzielący nas od krajów wysoko uprzemysłowionych?

— Trudno na to pytanie precyzyjnie odpowiedzieć. Ale prawdą na ten temat jest smutna. Opóźnienie jest bardzo duże. W tej dziedzinie stosowania komputerów istotne są mikroprocesory i elementy elektroniczne dużej skali integracji. Od niedawna w Centrum Naukowo-Produkcyjnym CEMI w Warszawie produkowany jest pierwszy polski mikroprocesor na bazie „Intelu 8080". Należy on do generacji, której, ze względu na inne doskonalsze rozwiązania, nie stosuje się już w krajach wyżej od nas rozwiniętych...

— Mógłby pan docent wyjaśnić bliżej istotę mikroprocesora? Jego stosowanie robi ostatnio zawrotną karierę. W Raporcie Rzymskim mówi się wręcz o rewolucji mikroprocesorowej...

— ...Jest to pojedynczy element elektroniczny w postaci kostki o bardzo małych wymiarach np. 60 mm × 30 mm × 10 mm, który jest produkowany seryjnie w dużej skali — po prostu tak jak wytwarza się guziki. I taka kostka to już jest w zasadzie mały komputer! Ze względu na taniość produkcji ceny mikroprocesorów w stosunku do komputerów tradycyjnych spadają setki razy.

Gdy przystępujemy do rozwiązywania konkretnego zadania, to nie wystarcza pojedyncza kostka. Dopiero wraz z innymi elementami pomocniczymi powstaje system komputerowy, który nadaje się do sterowania określonym procesem.

— Ale powróćmy do polskiego mikroprocesora.

— Kilka miesięcy temu rozpoczęliśmy wytwarzanie przemysłowe. Są to na razie wyroby próbne, natomiast ustabilizowana produkcja będzie miała miejsce w przeciągu roku. Można stwierdzić, że już w tym miejscu mamy opóźnienie rzędu 10 lat. W krajach rozwiniętych są już układy o znacznie większej integracji, czyli posiadające możliwości realizacji większej ilości funkcji matematycznych w znacznie krótszym czasie.

Dla stworzenia komputerowego układu sterowania przy zastosowaniu polskiego mikroprocesora trzeba zużyć sześć typów bloków, w krajach rozwiniętych dla tego samego układu — tylko jeden. To stwarza poważne uproszczenia w projektowaniu i potania znakomicie wyroby.

Nie produkujemy jeszcze pełnego zestawu elementów i dla zbudowania określonych układów niezbędne są nakłady dewizowe. Pewne cegiełki jeszcze musimy kupować, ale ta najważniejsza na szczęście jest już w Polsce produkowana!

— Mamy więc pierwszą polską „kostkę". Czy daleka jest droga do zastosowania jej w przemyśle?

— Stosowanie zależy w 10% od bazy elementowej a w 90% od umiejętności ludzkich co jest nietypowe dla wyrobów przemysłowych. My tu ciągle mówimy o tym pierwszym, ponieważ wystąpiły tu szczególne opóźnienia, ale komputer jest przede wszystkim produktem „szarych komórek". Cały dowcip w tym, by korzystając z możliwości tych uniwersalnych elementów elektronicznych sformułować i opracować program komputerowy.

— Ale u nas z „szarymi komórkami" chyba nie jest źle?

— Tak. Z tymi 90%, które decydują o sukcesie u nas nie jest tak źle. Jest to rezultat wręcz hobbystycznego zainteresowania ludzi bliskich tej dziedziny nauki.

Ale chciałbym wrócić do doświadczeń zagranicznych. W związku z tym, że jesteśmy opóźnieni przyglądamy się temu, co inni już na ten temat wiedzą. Mówiliśmy o niefortunnych przypadkach pomyłek w naliczaniu rachunków telefonicznych. Tam — gdzie są większe tradycje — systemy komputerowe działają niezawodnie.

W krajach Europy zachodniej w małej kasie kolejowej może pan kupić bilet sypialny do dowolnego kraju Europy i nie tylko. I to się dzieje w ciągu kilku sekund, bez kolejek i bez pomyłek. Takie przykłady mógłbym mnożyć. Ale jest to konsekwencja określonych działań.

W Wielkiej Brytanii uruchomiono w ostatnim dziesięcioleciu dwa rządowe programy badawczo-popularyzatorskie poświęcone sferze przysposobienia społeczeństwa do tej nowej rewolucji naukowo-technicznej.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przeprowadzono szkolenia specjalistów-projektantów, technologów, kadry kierowniczej przedsiębiorstw, by pokazać im możliwości, jakie ta najnowsza technika daje. Dotyczy to przede wszystkim efektów ekonomicznych — potanienia i doskonalenia wyrobów. Wpływ mikrokomputerów na jakość jest bardzo duży.

Nie możemy często wejść na zagraniczne rynki z towarem ze względu na gorszą jakość. Niejednokrotnie niesłusznie obciążamy za to polskiego robotnika. A jest to w wielu przypadkach wynik procesu technologicznego, który jest u nas prymitywnie sterowany i słabo kontrolowany. W krajach wyżej od nas rozwiniętych w wielu już przypadkach komputer sprawdza wyrób zanim on powstanie, w międzyfazach produkcyjnych.

A sprawa wydajności pracy. W Japonii są takie linie produkcyjne silników spalinowych, które już nie zatrudniają ani jednego człowieka. Czynności wykonują manipulatory sterowane przez komputer. Na końcu linii stoi tylko człowiek, który nadzoruje przebieg produkcji.

— W Raporcie Rzymskim autorzy przestrzegają przed perspektywą totalnego bezrobocia po wprowadzeniu powszechnej robotyzacji...

— Są różne rozwiązania. Mamy w tej chwili wolne soboty i odczuwamy to ciężko w gospodarce. Ale gdy komputeryzacja spowoduje gwałtowny wzrost wydajności to przecież można będzie skrócić tydzień pracy, albo zwiększyć urlopy do np. czterech miesięcy...

— ...a czas wolny wypełnić zabawiając się grami komputerowymi...

— ...chociażby, czyli ogólnie mówiąc rozwojem działalności intelektualnej. Powróćmy jednak do doświadczeń brytyjskich. Ostatnio wszedł tam kolejny program rządowy, zakładający przebudowę mentalności społeczeństwa. Mówi się już dziś o społeczeństwie algorytmicznym lub komputerowym, które będzie zupełnie inaczej myśleć.

Chodzi w nim również o przybliżenie tej najnowszej techniki do życia codziennego. Obecnie ktoś, kto ma tam aparat telefoniczny w domu może zakupić przystawkę komputerową uzyskując w ten sposób połączenia np. z siecią bibliotek na świecie. Gospodyni domowa może tą drogą uzyskać dowolne wiadomości kulinarne. Nie wspomnę już o kształceniu umysłu poprzez różnego rodzaju inteligentne gry w oparciu o zwykły ekran telewizyjny, specjalne przystawki oraz wideokasety.

— Edukacja w tym zakresie sięga również i dzieci w wieku szkolnym.

— Tak, są już prowadzone różne eksperymenty. Znam taki przykład, w którym nauczanie mikrokomputerów w szkołach podstawowych doprowadziło do efektów szokujących dorosłych. Młodzież jak wiadomo nie jest obarczona żadnymi barierami psychicznymi i dlatego dziesięciolatki po kilkutygodniowym nauczaniu potrafiły skomputeryzować kartotekę pacjentów. Rzecz dla lekarza ze stopniem naukowym nieosiągalna. A dzieci ten problem rozwiązały.

Przeciętny człowiek ze swoją wyobraźnią nie dorasta do tego, by zrozumieć co nowoczesna technika z zastosowaniem mikroprocesorów daje. I główną sprawą jest pobudzenie jego wyobraźni, bo sposób wykorzystania tej techniki jest prosty. Zazwyczaj jest to klawiatura z objaśnieniami, a po naciśnięciu na odpowiedni guzik — informacja ukazuje się na ekranie.

Mówiliśmy do tej pory jak jest gdzie indziej. Wiemy mniej więcej do czego należy dążyć, ale również i czego należy uniknąć, by nie popełnić błędów jakie tam miały miejsce.

— Wróćmy przeto na nasze krajowe podwórko. Zaczęliśmy rozmawiać o hobbystach, do których w jakimś sensie i pan się zalicza.

— W ostatnim okresie, szczególnie specjaliści z wyższych uczelni, zrobili duży postęp czego dowodem są wyniki organizowanej przez nasz Komitet Naukowo-Techniczny w Szczecinie konferencji pt. „Zastosowanie komputerów w przemyśle". Przedstawiono na niej wiele rozwiązań, co prawda modelowo-laboratoryjnych, które powstały w pracowniach naukowców-hobbystów. Ale ta myśl techniczna jest już wysokich lotów i w wielu przypadkach zbliża się już do światowej czołówki.

Zbyt mało jeszcze jest zastosowań przemysłowych, ale pojedyncze przypadki już były. Zawdzięczamy to uruchomieniu produkcji rodzimej pierwszych elementów, co konstruktorom znacznie ułatwiło pracę.

— Ogłosiliście nawet konkurs na najlepsze wdrożenie.

— Pierwsze miejsce zdobyło opracowanie pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej. Pokazuje ono zastosowanie układów mikroprocesorowych do kontroli produkcji. Jest to skomputeryzowane stanowisko do badania silników samochodowych wdrożone już od lipca br. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. W praktyce polega ono na tym, że operator wywołuje program w zależności od rodzaju silnika i rodzaju testu. Dane uzyskuje się na zainstalowanym monitorze.

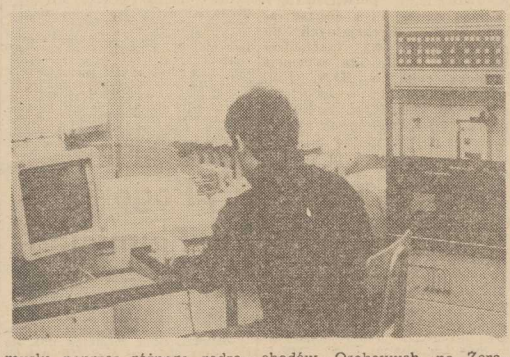

System ten pozwala na dokładne zbadanie jakości produktu, łącznie z ukrytymi wadami materiałowymi, które nie są do skontrolowania przy tradycyjnym systemie diagnostycznym.

Podstawowe zalety tego rozwiązania to skrócenie czasu badania silnika, zmniejszenie zużycia paliwa, co znacznie wpływa na zmniejszenie kosztów i poprawę jakości wychodzącego z fabryki wyrobu.

— A czym zajmuje się Zakład Automatyki i Techniki Systemów, którym pan kieruje?

— Byliśmy w Szczecinie pierwszą jednostką, która zainteresowała się zastosowaniem komputerów w urządzeniach i procesach produkcyjnych. Ponieważ funkcjonujemy w ramach Instytutu Okrętowego, obiektem naszych zainteresowań są statki i urządzenia z nimi związane.

Opracowaliśmy szereg układów, które mogą być stosowane lub wręcz już są przygotowane do wdrożenia. Podam kilka przykładów.

Opracowaliśmy mikrokomputerowy system manewrowania statkami dostawczymi, współpracującymi z platformami wiertniczymi. Sterowanie statkami w tych warunkach jest bardzo skomplikowane, szczególnie na wzburzonym morzu.

Nasz system znacznie ułatwia pracę załodze, gdyż za pomocą jednej dźwigni można poruszać statkiem zapewniając mu bezpieczeństwo. Spełnione są przy tym wymagania funkcjonalne, takie, że statek dostawczy może stanąć w pobliżu platformy bez kotwiczenia i przekazać ładunek, a także brać w razie potrzeby udział w akcji gaszenia pożaru w sposób optymalny.

Prototyp systemu jest już gotowy i w przyszłym roku będzie zainstalowany na jednym ze statków budowanych w Stoczni „Warskiego".

Kolejnym naszym opracowaniem jest model układu służącego do utrzymywania dowolnego statku, znajdującego się na wzburzonym morzu w stałej pozycji w stosunku do dna morskiego. Jest to warunek niezbędny dla statków wiertniczych, oceanologicznych i statków-baz dla nurków.

Również zbudowaliśmy system płetwowej stabilizacji kołysań bocznych statków. Prototyp jest gotowy i ma być zainstalowany w przyszłym roku.

— Tak więc zapotrzebowanie na systemy mikroprocesorowe ze strony przemysłu okrętowego jest duże. Czy dotyczy to również innych gałęzi gospodarki, szczególnie w okresie wprowadzania reformy ekonomicznej?

— Te opracowania są niezbędne, by nie powstał dystans technologiczny między statkami budowanymi u nas, a oferowanymi przez inne kraje. Zasadniczym powodem jest też to, że zastosowanie opracowanych przez nas systemów nie pociąga za sobą wydatków dewizowych.

Ale tak nie jest wszędzie. Stosowanie urządzeń komputerowych w przemyśle, przypuszczam tak na podstawie znanych mi przykładów, w 95% jest wynikiem pracy konstruktorów, a w 5% zaledwie łaskawą zgodą dyrektorów.

Z przesłankami ekonomicznymi zapotrzebowania na inne wacje nie jest jak do tej pory najlepiej. Liczymy, że reforma gospodarcza zmusi kierownictwa przedsiębiorstw do wprowadzania postępu technicznego.

Zastosowanie komputerów w procesach technologicznych lub bezpośrednio w wyrobach jest niesamowicie opłacalne. Zwrot nakładów inwestycyjnych następuje często po kilku miesiącach. Ponieważ reforma gospodarcza opiera się na rachunku ekonomicznym, powinna ona sprzyjać komputeryzacji procesów produkcyjnych.

Odwróciłbym też problem. Komputeryzacja jest to również szansa powodzenia reformy. Efektywność gospodarowania będzie związana z doskonaleniem wyrobów i zwiększeniem wydajności produkcji — a tu elementem najważniejszym — tworzącym postęp będzie właśnie mikroprocesor.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Włodzimierz ABKOWICZ

„Kostka" dobra na wszystko

Filia „Ursusa" w Gorzowie

Rozsądne wydawanie miliardów

NIEDAWNO z taśm montażowych Zakładów Mechanicznych „Ursus" w Ursusie k. Warszawy zszedł milionowy ciągnik rolniczy. Jak już wiadomo, decyzją rządową program inwestycyjny „Ursusa" będzie realizowany. W związku z tym „ożyła" sprawa dokończenia budowy filii Zakładów „Ursus" w Gorzowie Wielkopolskim.

GORZOWSKA inwestycja, jak ostatnio dokładnie wyliczono, pochłonęła już blisko 4 miliardy złotych. Ostatnio budowa nabrała żywszego tempa, ale jeszcze nie zdążyła osiągnąć półmetka. Na inwestycję będzie wydatkowanych jeszcze około 7,5 mld złotych. Termin osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej zakładu w Gorzowie przewidziano na 1988 rok. W tym czasie gorzowski „Ursus" powinien już wytwarzać wszystkie elementy podwozia ciągnika licencyjnego „Ferguson — Masey".

NIEDAWNO sprawa inwestycji „Ursusa" była przedmiotem obrad Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii w Gorzowie Wielkopolskim. Uczestniczył w nich pełnomocnik ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych do sprawy inwestycji „Ursusa" w Gorzowie oraz przedstawiciele Zrzeszenia Produkcji Ciągników. Bardzo dokładnie przeanalizowano harmonogramy prac. Stwierdzono, że wnioski związane z tą budową podjęte przez egzekutywę w lutym b. r. — zostały wykonane.

Już wiadomo, że trudnym problemem będzie zagwarantowanie kadr dla nowego zakładu. Inwestycja w Baczynie na przedmieściu Gorzowa, po uruchomieniu będzie wymagała zatrudnienia 4 tysięcy ludzi. Konieczna jest budowa mieszkań i całej infrastruktury socjalnej dla znacznie powiększonej załogi zakładu. Równie istotnym problemem do rozwiązania przez władze miasta jest zapewnienie komunikacji do odległego miejsca pracy. Problemy te będą musiały być rozwiązane równolegle z postępem prac na budowie gorzowskiego „Ursusa".

Zwraca uwagę dobre przygotowanie inwestycji. Liczni podwykonawcy współpracują należycie, przekazując sobie w terminach kolejne „fronty robót". W sumie na budowie nie tylko nie ma opóźnień, ale występuje nawet pewne wyprzedzenie. Gwarantuje to oddanie zakładu użytkownikowi we właściwym terminie.

(W Jur.)

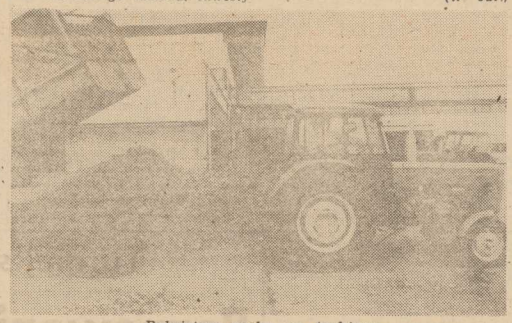

Rolnictwo czeka na traktory...

Dyrektor a samorząd — pierwszy sądowy spór

USTAWA o przedsiębiorstwie państwowym i o samorządzie załogi to fundamenty prawne wprowadzonej w życie reformy gospodarczej. Zakłada ona m.in., że samodzielność przedsiębiorstwa i samorządność jego załogi prowadzi do harmonijnego, efektywnego zarządzania przedsiębiorstwem.

Gdyby jednak nastąpiły w tym układzie zakłócenia, ustawodawca podjął się nie spotykanego w historii polskiego prawa rozwiązania: przekazał rozstrzyganie sporów między tymi organami przedsiębiorstwa najpierw komisji rozjemczej, a w wypadku nierozstrzygnięcia sporu przez tę komisję, dał radzie pracowniczej (samorządowi) i dyrektorowi uprawnienie wniesienia w tej kwestii sprawy do sądu.

Z uprawnień tych niedawno skorzystał samorząd kombinatu rolnego na południu naszego województwa. Dyrektor kombinatu rolnego przydzielił mieszkanie zakładowe osobie spoza przedsiębiorstwa. Decyzja dyrektora podjęta została bez zasięgnięcia opinii rady pracowniczej w przedmiocie przydziału lokalu w nowo oddanym przez przedsiębiorstwo budynku dla pracownika Urzędu Miasta i Gminy w Cedyni.

Samorząd zarzuca dyrektorowi, iż przydzielone mieszkanie ma charakter lokalu funkcyjnego i nie może podlegać przydziałowi na rzecz osób nie sprawujących funkcji w tym przedsiębiorstwie. Podparto się także argumentem natury społecznej. Pracownik bowiem organu administracji państwowej który otrzymał mieszkanie zakładowe od przedsiębiorstwa, w którym nie pracuje, zajmuje dotychczas lokal w budynku własnościowym swoich rodziców i bardzo krótko (niespełna rok) pracuje w urzędzie.

Dyrektor odpierał zarzuty tym, że lokal mieszkalny jedynie wypożyczył naczelnikowi miasta i gminy. Kierował się dobrem przedsiębiorstwa, gdyż jedna z rodzin zatrudniona w przedsiębiorstwie zajmuje mieszkanie komunalne, a więc dyrektor polepszył tej rodzinie warunki mieszkaniowe bynajmniej nie kosztem budownictwa zakładowego. Poza tym budownictwo mieszkaniowe, realizowane jest na podstawie finansowania ze środków budżetowych państwa. Trzeba więc — zdaniem dyrektora — iść na rękę administracji państwowej która obiecuje udzielić daleko idącej pomocy budownictwu zakładowemu. Pracownik UM i G któremu dyrektor przydzielił lokal jest bowiem kierownikiem grupy remontowo-budowlanej urzędu.

Rada pracownicza zgłosiła więc spór do komisji rozjemczej. Przewodniczył jej — zgodnie z przepisami — prawnik a każda ze stron wprowadziła do składu komisji po jednym przedstawicielu. Po przeprowadzeniu postępowania rozjemczego komisja uznała spór za nierozstrzygnięty. W ustawowym 14-dniowym terminie rada pracownicza złożyła w Sądzie Rejonowym w Gryfinie wniosek o rozpoznanie sporu.

Sprawa jest w toku. Czy dyrektor naruszył prawo czy i jaki interes — ogólny czy indywidualny — zwyciężył, zobaczymy. Dotychczas rada zajmuje twarde stanowisko uważając, że sytuacja mieszkaniowa 700-osobowej załogi kombinatu rolnego jest zła. Ustąpiła nieco w postępowaniu rozjemczym, gdyż rozumiejąc potrzeby gminy wyraża zgodę na przydział mieszkania pracownikowi urzędu za rok, co pozwoli — jej zdaniem — ocenić przydatność pracownika urzędu dla potrzeb gminy i kombinatu. Dyrektor nie rezygnując ze swoich racji twierdzi natomiast, iż nie można ograniczać się do interesów partykularnych przedsiębiorstw i załóg.

Kto ma rację — odpowie sąd.

Andrzej CUBAŁA

Prawo i Ty

Niezwykła wyspa 18)

Rys. Janusz CHRISTA

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

155

Zerwał się w dwadzieścia minut później: znalazł

— Gdzie telefon?

Zdziwiona wskazała mu niski mebel przy ścianie, po drugiej stronie łóżka.

— Tam.

Numer znał na pamięć. Połączył się z telefonistką międzynarodową i bardzo wyraźnie przekazał zamówienie. Różnica czasu między Singapurem a Nowym Jorkiem wynosiła jedenaście godzin, a Minneapolis — dwanaście. W Singapurze była szósta wieczór, więc w Minneapolis szósta rano. O tak wczesnej porze miał wszelką szansę zastać Mike'a O'Flaherty'ego w łóżku. Mike'a O'Flaherty'ego, generalnego majsterkowicza, wynalazcę mnóstwa gadżetów do nowoczesnego zabijania.

Zadzwonił telefon. Podniósł słuchawkę.

— Ma pan swojego rozmówcę w Minneapolis w USA.

Pomyślał, że szybciej się dostaje połączenie między Singapurem a Minneapolis, niż między Nowym Jorkiem i Nowym Orleanem.

— Hallo! Hallo! — odezwał się zachrypnięty głos Mike'a O'Flaherty'ego.

— Tu Harry Shulz. Słyszysz mnie?

— Hallo, Harry! Wyciągnąłeś mnie z łóżka.

— Wiem. To pilne. Przypominasz sobie, co mi dałeś w zeszłym roku i nazwałeś „kopciuszkiem"?

— Oczywiście.

— Potrzebne mi to samo, jak najszybciej!

— Co chcesz powiedzieć przez: jak najszybciej?

— Najpóźniej jutro w Singapurze.

— W Singapurze? Ale...

— Posłuchaj, Mike, jak masz działać... Ale powiedz mi najpierw, czy to jest wykonalne?

— Tak.

— W porządku. Słuchaj, Mike. Weź „kopciuszka" i wskakuj do pierwszego samolotu w kierunku Singapuru. Załatw to. Myślę, że najlepiej będzie pojechać do Los Angeles i tam wsiąść do samolotu Panam. Nie jestem pewien. Dowiedz się. Wyłaź z barłogu i pospiesz się. Musisz tu być w sobotę, trzeciego sierpnia o dziesiątej rano czasu miejscowego. Słyszysz mnie? Czasu miejscowego! Jest dwanaście godzin różnicy między Singapurem a Minneapolis. To znaczy, teraz tutaj jest szósta wieczór. Słyszysz mnie? Wieczór! Tutaj w Singapurze podczas gdy u ciebie jest szósta rano.

156

— Rozumiem, Harry, ale przed chwilą powiedziałeś, że to ci jest potrzebne najdalej jutro.

— Jutro dla ciebie, właśnie z powodu różnicy czasu, rozumiesz? Sobota, 3 sierpnia, 10 rano w Singapurze, to będzie jeszcze piątek, 2 sierpnia, 10 wieczór, to znaczy jutro w Minneapolis. Chwytasz?

— Rozumiem.

— Dogadza ci w ten sposób? Załatwisz?

— Licz na mnie, Harry.

— Oczywiście wszystkie koszty podróży płacę, plus koszt „kopciuszka", plus wysoka premia za kłopot.

— Nie zawracaj głowy. Dogadamy się jak zawsze.

— Dziękuję, Mike, liczę na ciebie. To dla mnie bardzo ważne.

— Powiedziałem ci, nie martw się. Będę na czas. Gdzie się spotkamy?

— Hotel Ming Court! Literuję... Pod jakim nazwiskiem podróżujesz?

— Własnym.

— O.K. Zamówię ci pokój. Tam na mnie czekaj.

— Jeszcze coś, Mike...

— Tak?

— Jeśliby mógł przy okazji przywieźć mi parę drobiazgów, którymi się zwykle posługuję... Wiesz, co mam na myśli? Ale bez niepotrzebnego ryzyka. Jeśli to zbyt niebezpieczne, daj spokój.

— Jesteś gotów, Harry?

— Zostawiłem gdzieś mój sprzęt i nie mogę go teraz odzyskać.

— Zobacze, co będę mógł zrobić.

— O.K. To wszystko z mojej strony. Nie zapomnij, Mike, pospiesz się.

(cdn)

Spotkanie wojewody z aktywem sportowym

Zadania na miarę możliwości?

W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM odbyło się w poniedziałek tradycyjne, okresowe spotkanie robocze wojewody Stanisława Malca z przedstawicielami klubów i organizacji sportowych, działających na terenie Szczecina i województwa. Otwierając obrady wojewoda powiedział m. in. iż: **dążenia klubów do osiągania wysokich wyników sportowych muszą być wspierane przez państwo. Niezbędne jest więc stałe udzielanie im pomocy i wsparcia ze strony władz. Będziemy robić wszystko by ta pomoc, w miarę realnych możliwości, była coraz większa. Szczecińska gospodarka** — kontynuował mówca — **należy w licznych dziedzinach do przodujących w kraju. Pragniemy by za tym rozwojem nadążał także postęp w szczecińskim sporcie. Mimo wielu trudności stać nas na to.**

MOCNY akcent mówca położył także na problemy etyczno-wychowawcze w sporcie, stwierdzając iż wspólnymi siłami trzeba zwalczać wszelkie nieprawości, jakie pojawiają się w tej dziedzinie życia. Poprzez niegodne postępowanie, niektórzy młodzi ludzie odbierają licznym kibicom radość jaką przynosi im pasjonowanie się sportową rywalizacją. Będziemy wspierać i chronić zwalczających zło działaczy i trenerów. Na sprawy uczciwości w sporcie uczulamy także przedstawicieli prokuratury. Jednostki nie mogą bowiem psuć dobrego imienia naszej kultury fizycznej.

Następnie dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UW — Bolesław Idziak przedstawił perspektywiczne zadania dla klubów i Ośrodków Szkolenia Olimpijskiego, kładąc szczególny nacisk na zamierzenia dotyczące przyszłego roku. A oto niektóre cele, do których powinny dążyć nasze organizacje sportowe. Oczekuje się iż 6, spośród 7. działających u nas OSO **doprowadzi do olimpijskiej reprezentacji przynajmniej po jednym zawodniku.** Dotyczy to ośrodków: wioślarskiego, kolarskiego, pływackiego, jeździeckiego, kajakarskiego i gimnastyki artystycznej. 7 nasz ośrodek — pięściarski, koncentruje się na pracy z młodzieżą, szkoloną pod kątem następnej olimpiady. Możemy też mieć olimpijczyków w futbolu, o ile drużyna W. Obrębskiego awansuje do gier na IO.

Jeśli chodzi o kluby to od POGONI oczekuje się: zdobycia w piłce nożnej miejsca w pierwszej trójce; przed piłkarkami ręcznymi stawia się zadanie ponownego uzyskania tytułu mistrzyń Polski; koszykarze powinni podjąć próbę ataku na I ligę; przed piłkarzami ręcznymi stawia się podobne zadania na rok 1985; do dalszego wzrostu poziomu sportowego muszą dążyć gimnastyczki i bokserzy, których stać na liczenie się w gronie II-ligowców.

STAL STOCZNIA: utrzymać czołową w kraju pozycję w pływaniu; nie dać się zdegradować z I ligi siatkówki; wprowadzić pięściarzy do ekstraklasy; spróbować powalczyć o III lokatę w II lidze piłkarskiej oraz podjąć działania zmierzające do wzmocnienia sekcji żeglarskiej.

PIONIER: odbudować poziom sekcji strzeleckiej.

BŁĘKITNI STARGARD: wyprowadzić (w okresie 3 lat) pływanie na krajową arenę oraz podjąć próbę uzyskania awansu do II ligi (za dwa lata) w piłce nożnej.

ARKONIA: uzyskać miejsce w II lidze piłkarskiej oraz wyprowadzić judo na krajową arenę.

CZARNI: przywrócić wioślarstwu i kajakarstwu (w tym pierwszym są już tego pewne symptomy) międzynarodowy poziom oraz powalczyć o awans drużyny koszykarek do I ligi.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE: odbudować sekcję zapasów.

GRYF: wzmocnić międzynarodowy poziom sekcji kolarstwa torowego i wziąć się za rozwój kolarstwa szosowego.

AZS: podjąć próbę wprowadzenia do II ligi drużyn siatkówki i koszykówki.

WISKORD: podnieść poziom kajakarstwa i awansować do I ligi.

CHEMIK: utrzymać światowy poziom w kolarstwie przełajowym; pokusić się o dobre miejsce w II lidze piłkarskiej oraz odbudować sekcję łuczniczą.

LZS: wzmocnić kolarstwo szosowe, zapasy, ciężary.

POMORZE: wyprowadzić w większym niż dotychczas stopniu lekką atletykę na krajową orenę, realizując to zadanie w okresie 2 lat.

OGNIWO: utrzymać miejsce w II lidze p. ręcznej mężczyzn, umocnić kolarstwo i siatkówke kobiet.

ZABIERAJĄCY głos w dyskusji przedstawiciele licznych klubów — **w zdecydowanej większości uznali te zadania za realne, podnosząc nawet w kilku przypadkach poprzeczkę. Czy był to optymizm uzasadniony, czy też nie — przekonamy się w przyszłości.** Jedynie przedstawiciele Arkonii i Stali (obaj w kwestiach futbolu) oraz Chemika (kolarstwo przełajowe) uznali iż w aktualnych warunkach realizacja zmierzeń do nich adresowanych stoi pod znakiem zapytania.

Do tej pory tradycyjnie na tego rodzaju naradach — wszyscy ich uczestnicy mówili o kilku podstawowych problemach. Dotyczyły one: bazy, pieniędzy, sprzętu, kadry trenerskiej i mieszkań dla sportowców. W poniedziałek pewna część działaczy (mniejszość) nie sygnalizowała problemów finansowych i sprzętowych. Mówili natomiast o tym iż z tymi sprawami zdołali się uporać. Te nieliczne (dobrze jednak, że już są) optymistyczne akcenty przysłoniły jednak negatywy, związane z wymienionymi wyżej problemami. Przedstawiciel Pogoni mówił m. in. o trudnych warunkach w jakich pracują piłkarki ręczne, mające chyba najgorszą bazę spośród I-ligowców, a mimo to są kłopoty z zakończeniem (prac zostało już niezbyt wiele) robót w hali przy pl. Witkiewicza. Działacz Czarnych mówił o licznych trudnościach, na jakie napotyka współpraca ze spółdzielczością pracy, patronującą temu klubowi, krytykując jednocześnie m. in. rozdział godzin na sali i basenie Wojewódzkiego Domu Sportu. Dowiedzieliśmy się też iż stargardzkie Pomorze czyni energiczne starania o położenie u siebie tartanu. Z kontrpropozycją wystąpił przedstawiciel Budowlanych proponując by tartan został wyłożony na którymś ze szczecińskich obiektów.

Poniedziałkowe spotkanie było naradą, na której wojewoda, notując prosto z życia wzięte sprawy, zobowiązał się podjąć szybkie działania zmierzające do załatwienia szeregu z nich. Jako sympatyk sportu, nie tylko z racji pełnionego urzędu, ale i z przekonania, również krytycznie — co działacze — odniósł się do niedoceniania sportu na uczelniach i w wielu zakładach pracy, do warunków w jakich przychodzi naszym trenerom wychowywać przyszłych olimpijczyków.

NA poniedziałkowej, konstruktywnej naradzie rzuciło mi się jednak w oczy pewne niepokojące zjawisko. Większość zabierających głos w dyskusji stawiała swoje problemy mniej więcej tak: jak będziemy mieli warunki to będziemy w sporcie silni. Nikt z działaczy nie powiedział ni słowa (poza kwestiami dochodów z transferów) o tym, jak same kluby będą próbowały powiększać stan swych kas. Nikt nie mówił o zamierzeniach dotyczących działalności gospodarczej, czy innych kwestiach związanych z tymi sprawami. Wojewoda powiedział, że państwo pomaga i pomagać będzie. Nie można jednak wyłącznie żądać. **I dlatego uważamy iż wszystkie nasze kluby winny wzmóc działania na rzecz uzyskiwania własnych środków.**

(jg)

Piłka ręczna

Puchar ministra dla „7" Kusego

W ROZGRYWANYM na parkiecie hali przy ul. Narutowicza turnieju piłki ręcznej juniorek młodszych o puchar ministra łączności, zwyciężyły dziewczęta z MKS Kusy. W pojedynku decydującym o pierwszym miejscu „siódemka" Kusego pokonała zespół Łącznościowca 22:19. Na drugiej pozycji uplasował się Łącznościowiec, a na trzecim miejscu piłkarki SZS AZS Koszalin. Najlepszą zawodniczką imprezy uznano Agnieszkę Wodecką (Łącznościowiec). Najskuteczniejszą snajperką natomiast okazała się Beata Bednarska — 36 bramek, a miano najlepszej bramkarki przyznano Beacie Szachewicz (Pogoń). (jk)

Dziś Sparta — Widzew

Czechosłowacy pewni zwycięstwa

DZIŚ rewanże drugiej rundy europejskich pucharów, a w Pradze mecz łódzkiego Widzewa z tamtejszą Spartą o Puchar UEFA.

W przeddzień meczu trener czechosłowackiej drużyny Vaclav Ježek powiedział: „Będziemy atakować bramkę przeciwnika nie zapominając oczywiście o obronie. Będziemy dążyć, by na jedną bramkę Widzewa odpowiedzieć trzema".

Mistrzostwa rekordów

ZAKOŃCZONE w Moskwie w poniedziałek mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów przeszły do historii jako rekordowe. Jeszcze nigdy na tego typu imprezie nie ustanowiono 23 rekordów świata, jak to miało miejsce na olimpijskim pomoście Pałacu Sportu „Izmaiłowo" W mistrzostwach startowało ostatecznie 185 reprezentantów z 32 państw.

Ostatnie medale rozdzielono w poniedziałek po południu, ale na wieczornym bankiecie rozdane zostały jeszcze dodatkowe. Po raz piąty wyróżniono najlepszych zawodników całych mistrzostw, wyłonionych na podstawie specjalnej punktacji. Pierwsze miejsce zajął zwycięzca wagi koguciej — Oksen Mirzojan (ZSRR) za wynik 292,6 kg. Drugie przyznano Jurikowi Sarkisjanowi (ZSRR) waga 60 kg za wynik 312,5 kg, a trzecie miejsce zajął Bułgar Naim Sulejmanow, który w wadze 56 kg zajął drugie miejsce z wynikiem 290 kg.

Turniej siatkówki

Poznawanie rywali...

CO PRAWDA rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy w siatkówce mężczyzn rozpoczną się dopiero na początku grudnia, ale już dziś wszystkie zespoły pieczołowicie przygotowują się do czekającej ich walki oraz starają się bliżej poznać przyszłych rywali. Taki cel miał między innymi zakończony na WDS turniej, w którym oprócz gospodarzy, drużyny Stali Stocznia uczestniczyli dwaj I-ligowcy, zespoły Resursy Łódź i Avii Świdnik. Turniej rozgrywano według zasady mecz i rewanż. W wyniku trzydniowych zmagań najlepsi okazali się szczecinianie, odnosząc same zwycięstwa: z Avią 3:1 i 3:0 oraz z Resursą 3:1 i 3:0. W bezpośrednich spotkaniach Avia — Resursa padły wyniki 2:3 i 3:1. Wyróżniającymi się siatkarzami byli: Roman Borówko i Waldemar Kasprzak. W przekroju całego turnieju gospodarze zaprezentowali niezłą formę, wyraźnie górując nad swymi rywalami, którzy do Szczecina przybyli w najsilniejszych składach. Stalowcy natomiast wystąpili bez kadrowicza J. Wojdygi (w Kanadzie z reprezentacją Polski) oraz Bogumiła Kasprzaka, który powołany został do odbycia służby wojskowej.

(jk)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Czekając na Godota" g. 19; **POLSKI** (Scena Mała) — „Zemsta" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Niezamężna kobieta" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15, USA, l. 18 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Konik Garbusek" g. 15, radz.; „1941" g. 17.15, 19.30, USA, l. 15 (środa i czwartek); **KORAB** — „Zajęcie tymczasowe" g. 17, 19, jug., l. 12; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Nie chcę być dorosły" g. 9, radz.; „Saint Jack" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 18 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Pan Wołodyjowski" g. 14, pol.; „Miasto kobiet" g. 16.30, 19, wł., l. 18; czwartek: „Pan Wołodyjowski" g. 14; „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 16.45, 19, USA, l. 18; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 15, radz.; „Walka o ogień" g. 16.30, 18.30, fr.-kanad., l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Słodka przygoda" g. 10, pol.; „Tajemnica gołębi pocztowych" g. 11, 12.30, CSRS, l. 12; „Wyjście awaryjne" g. 14, 16, 18, pol., l. 15; „Rewolwer" g. 20, wł., l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Miłosne życie Budomira Trajkovicia" g. 16.30, jug., l. 12; „Młody Frankenstein" g. 18.30 USA, l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Hamlet" g. 16, 17.30, 19, radz., l. 15, cz. II, panoram.; **MARS** — „Jeździec bez głowy" g. 16, radz.; „Imperium kontratakuje" g. 18, 20.15, USA, l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „I... jak Ikar" g. 17, 19.15, fr., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Old Surehand" g. 17.30, jug., l. 12; „Policjantka" g. 19.30, fr., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Imperium kontratakuje" g. 17, USA, l. 12; „Wielki Szu" g. 19.15, pol., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Żółtodziób" radz.; „Przygody Robinsona Kruzoe" radz.; „Opowieść o prawdziwym człowieku" radz.; **WISŁA** (Goleniów) „Agonia" radz., l. 18; „Strzały Robin Hooda" radz., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Wystarczy być" USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Kłopotliwa wygrana" radz.; **DAR** (Stargard) „Wyjście awaryjne" pol., l. 15; „Książę i żebrak" panam., l. 12; **INA** (Stargard) „Zakochany na własne życzenie" radz., l. 12; „Legenda o najwaleczniejszym" radz., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra — g. 9—15.30.

STAROMŁYŃSKA 1: Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych; Marian Nyczka — grafika — g. 9—15.30.

WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 9—15.30.

STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii — g. 9—15.30.

ZAMEK BWA — Malarstwo Edmunda Witkowskiego; Ogólnopolska wystawa poplenerowa konkursu malarskiego im. Jana Spychalskiego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi; WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi); Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

15.10 NURT — Różne aspekty matematyki. 15.45 Magazyn harcerzy. 16.10 Dziennik. 16.25 Puchar UEFA w piłce nożnej Sparta (Praga) — Widzew (Łódź). 17.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19.05 Konsultacja — program publ. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film pol. „Spirala". 21.45 Program dokum. — Jerzy Harasymowicz. 22 Dziennik. 22.30 Wieczór filmowy.

CZWARTEK

6 i 6.30 TTR. 8.10 Przysposobienie obronne dla kl. VIII i I lic. 9 Praca, technika dla kl. II. 9.30 Film A. Christie — „Jak Edward Robinson stał się mężczyzną". 11 Jęz. polski dla kl. VIII. 13.30 i 14 TTR. 15.45 Rzemieślnicy. 16 Film z serii „Stawiam na Tolka Banana". 17 Dziennik. 17.15 Patrol. 17.40 Z dyplomem na estradzie. 18.10 Kronika (lok.). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda — jednostka słodyczy. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film ang. — „Jak Edward Robinson stał się mężczyzną". 21.10 Sprawy międzynarodowe. 21.30 Sprawa dla reportera. 22 Dziennik. 22.20 Pegaz.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14.30 Film TV „Marks i Engels". 15.15 Film CSRS „Niemi świadkowie". 16.45 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 TV dziecieca. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 ME w piłce nożnej. 22.45 Kronika.

PROGRAM II

7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecieca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.55 Wiadomości. 19 Film wł. z Sophią Loren — „Biedni bogaci ludzie". 20.45 Program z Rostocku. 21.30 Kronika. 22 Film radz. „Żar w popiele".

CZWARTEK

PROGRAM I

7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 ME w piłce nożnej. 12.45 Jęz. angielski. 13.10 Ty i twoje zwierzęta. 13.35 Wiadomości. 16.25 Jaki wybrać zawód? 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Kalejdoskop zwierząt. 18.50 TV dziecięca. 19 Wszystko co jest prawem. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film o zwierzętach — „Lwy". 20.45 Obiektyw. 21.20 Studio Drezno. 22.10 Spotkanie w kinie. 22.55 Kronika.

PROGRAM II

7.55—16.35 Informacje dla szkół. 17 Sztuka ludowa w republikach ZSRR. 17.25 Film TV radz. 17.50 TV dziecieca. 18 D. c. filmu. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV NRD „Pokój z widokiem". 19.45 Film „Ratownik". 20 Film wł.-USA „Marco Polo". 21.15 Studio Drezno. 21.30 Kronika. 22 ME w piłce nożnej.

TV ZSRR (Program satelitarny)

13.30 Program muzyczny dla młodzieży. 16.00 Nauka i życie. 17.00 Puchar mistrzów europejskich w piłce nożnej, 1/8 finału Dynamo Mińsk — Raba ETO Węgry. 18.45 Jeśli chcesz żyć zdrowym. 19.35 Koncert E. Gilelsa (fortepian). 20.30 Puchar UEFA w piłce nożnej Aston Villa — Spartak.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny — „Rytm". 14.55 „Pięć minut o książce". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Kronika muzycznych wspomnień. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Minirecital — preludia Rachmaninowa. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Opowiadania Kornela Filipowicza. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Gwiazdy opery. 22.25 Piosenka nie jest mi obca. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.55, 0.55.
14.25 „Noc bez brzasku". 14.35 Piosenki z gitarą. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15 Album operowy. 15.30 Folklor z różnych stron świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Magazyn dla fonoamatorów. 18.10 Ze światowej estrady. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Wieczorne refleksje. 21.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 21.30 „Litttratura i muzyka" — Nagranie wieczoru. 21.40 „Sklepy cynamonowe". 22 Klub Stereo. 23 Teatr PR. 23.32 Muzyka sprzed wieków. 0.10 W klimacie ballady jazzowej.

PROGRAM III

15.05 Ten stary, dobry rock and roll. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Polska Jagiellonów". 20 Katalog nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Dziecięca nieśmiałość". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

Druk: SZGraf. R-8

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
w Polsce
„INTERKIM"
oferuje

odbiorcom spółdzielczym, państwowym i indywidualnym
tkaninę powlekaną skóropodobną typu PU
na cele konfekcyjno-galanteryjne w kolorach:
czarny, brąz i terakota
oraz
tkaninę powlekaną skóropodobną typu PCV
na cele tapicersko-kaletnicze.

Informacje i zamówienia — Biuro Informacyjno-Handlowe, Warszawa, ul. Jana Kazimierza 56, Telefon: 37-32-37, 36-81-44, 37-41-20. Telex: 817606 i 812842.

4763-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 22 listopada br. o godz. 9.30 w sali 109 gmachu Rektoratu PAM przy ul. Rybackiej 1 w Szczecinie odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **lek. DANUTY NOCOŃ** st. asyst. z Kliniki Neurologii Instytutu chorób układu nerwowego i narządów zmysłów PAM w Szczecinie.

Temat pracy: **„Wpływ nootropilu na czynność bioelektryczną mózgu w przypadkach niskonapięciowych zapisów EEG i u chorych na padaczkę".**

PROMOTOR: Doc. dr hab. med. Cezary Fryze.

4764-K

NAUKA

POSZUKUJĘ korepetytora języka szwedzkiego. Parkowa 52/15. 29459-G

ANGIELSKI — lekcje, konwersacje, tłumaczenia, tel. 47-661 (17—19). 28744-G

NAUCZYCIEL matematyki — korepetycje, tel. 520-597. 28638-G

PRZYJMĘ ucznia w zawodzie krawiectwo ciężkie. Krasińskiego 92. 28746-G

PRACA

ZATRUDNIĘ tokarzy. Szczecin, ul. Hoża 31. 29489-G

DOCHODZĄCA pomoc domowa potrzebna. Tel. 52-38-91. 28761-G

MATRYMONIALNE

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina". 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10. 4449-K

BIURO Matrymonialne „Ewa" Gdańsk-6, skrytka 237 — gwarancja dyskrecji i atrakcyjnych ofert. 4448-K

SAMOTNY lat 58, wykształcenie średnie, domator bez nałogów, pozna panią miłego usposobienia. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28753.

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki środy, czwartki — 15—18, tel. 22-88-93. Wyzwolenia 38/46 — mgr Wiesława Bera. 26824-G

DOMEK jednorodzinny z ogrodem w Myśliborzu zamienię na M-3. Warunki do uzgodnienia. Tel. 23-30 Myślibórz. 28698-G

GOSPODARSTWO rolne wraz z zabudowaniami w okolicach Kutna — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Szarotki 14/2, (18—20), 28760-G

DOM (c.o., instalacja wodna), obszerne zabudowania gospodarskie, stan bardzo dobry, działka 0,5 ha — sprzedam. Możliwość rozwinięcia gospodarstwa. W rozliczeniu może być dwupokojowe mieszkanie. Stefan Król Świeszewo 56, gm. Gryfice. 28756-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 26800-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 18124-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 24697-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 22748-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy 524-158 Śródmieście. 27511-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 27824-G

ANTENY wszystkich typów instaluje — Bogusław Gogacz, 23-23-61, 25421-G

UKŁADY NRD i zachodniej fonii TV — 1290, przystawki do odbiorników radiowych do odbioru zachodnich stacji UKF mono i stereofonicznych — 4200. Sklep Gospodarczo-Techniczny, Stargard Szczeciński, Bohaterów Stalingradu 2 A. 28548-G

NAPRAWA maszyn do szycia i pralek automatycznych — Edward Tomusiak, tel. 175-232. 27237-G

TAPETOWANIE, malowanie, Marian Fiuk, tel. 231-765. 25259-G

MEBLE poleca sklep — Szczecin, ul. Asnyka 22. 19788-G

MEBLOŚCIANKI ławystoły, zestawy wypoczynkowe, pufy skórzane — poleca sklep — Police, Wojska Polskiego 16 (w podwórzu). 26929-G

ODNAJMĘ garaż. Tel. 82-24-87. 29435-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker — tel. 613-658. 28614-G

TELEPOGOTOWIE — Jerzy Serocki, tel. 82-35-25. 28200-G

CYKLINOWANIE, Tadeusz Brózda, 22-39-52. 29148-G

USŁUGI czyszczenia dywanów, wykładzin i obić tapicerskich przedsiębiorstwom i osobom prywatnym ekspresem po cenach konkurencyjnych — wykonuje Krzysztof Goliszewski, tel. 22-04-82. 24783-G

OPONY 4, nowe 15×185 zamienię na 15×155. Dziwnów, tel. 15 w. 363 po 16. 28762-G

DO wynajęcia garaż — osiedle Zawadzkiego. Tel. 439-55. 28874-G

PŁYTKI ceramiczne kuchenne, łazienkowe, terakota — poleca sklep osiedle Słoneczne, Kostki Napierskiego (kontener). 28737-G

ZAKŁAD Wyprawy Skór — Franciszek Ozimek, w Tatyni k Tanowa, czynny po przerwie sezonowej. 28702-G

FIATA 126 p odbiór lisfopad, zamienię na Poloneza odbiór 83/84 lub Fiata 125 p. Tel. 175-040. 28703-G

POSIADAM samochód osobowy, dysponuję czasem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28665.

NOWĄ lodówkę Silesia zamienię na dużą Polar, Mińsk lub zamrażarkę — nowe. Tel. 178-214. 28611-G

GARAŻ blaszany na ul. Poniatowskiego wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28628.

KUPNO

OPONY do Poloneza kupię. Tel. 477-96, 29516-G

PIANINO kupię. Tel. 612-365. 29466-G

MASZYNĘ dziewiarską prod. NRD kupię. Tel. 448-58. 29493-G

FIATA 131 lub 132 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28780.

SILNIK rzędowy do Taunusa — kupię. Tel. 719-51. 28747-G

WIERTARKĘ i przystawki kupię. Tel. 82-35-89. 28646-G

CEGŁĘ, dźwigary, drut zbrojeniowy pilnie kupię. Tel. 721-26. 28772-G

FOTEL wysoki, antyk — kupię. Tel. 781-79 po 16. 28725-G

BONANZĘ lub podobne kupię. Tomaszowska 22/34. 28752-G

BONY PeKaO kupię. Tel. 614-426. 28754-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Fiat 125p, rok produkcji 1978 — sprzedam. Wiadomość: Świnoujście, tel. 31-24 w godz. 18—20. 279-P

NOWEGO Poloneza — w częściach do zmontowania — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29515.

TURECKIE kożuszki dziecięce sprzedam. Zawadzkiego 133/4. 29496-G

KOŻUCH damski, używany tanio sprzedam. Reja 20/2. 29480-G

POMPĘ c.o. oraz silnik Mercedesa — sprzedam. Kruszwicka 23 c. 29494-G

PUDELKI 7-tygodniowe, białe miniaturki, rodowodowe — po złotych medalistach sprzedam. Szczecin, ul. Jana Kazimierza 13/3. 27629-G

ZASTAWĘ 1100 p po wypadku — sprzedam. Tel. 72-725 Trzebiatów od 8—15. 23773-G

ZAPOROŻCA (1977) sprzedam. Tel. 22-89-57 po 16. 28748-G

FIATA 126 p (1980) sprzedam. Szczecin, ul. Kazimierza Królewicza 83/3, 28717-G

FIATA 126 p — nowego zamienię na dużego do 2 lat oraz Fiata 126 p (1978) — sprzedam. Wiadomość: tel. 777-25 po 18. 28781-G

SILNIK VW 1700, tylną szybę Forda Taunusa, rower — sprzedam. Tel. 372-67. 28755-G

KOMPLET szyb do „Multipli" sprzedam. Wiadomość: Szczecin-Dąbie, Warmińska 18. 28735-G

LAMPĘ do Forda Capri — Taunusa — sprzedam. Tel. 46-530. 28738-G

SILNIK Mercedesa 200 D — sprzedam. Tel. 222-534. 28671-G

PIŁĘ elektryczną do drewna, ręczną, grubość cięcia 65 mm — sprzedam. Tel. 74-865 po 18. 28664-G

ZBIORNIK stalowy 65 000 litrów — tanio sprzedam. Tel. 526-029. 28636-G

PUSTAKI gr. 24 i 12 cm — sprzedam. Tel. 342-28 po 16. 28742-G

AKORDEON 40-basowy produkcji NRD, nową motorynkę — zamienię na Simsona lub sprzedam. Tel. 613-546. 28667-G

SZAFĘ wnękową dwudrzwiową z nadstawką — sprzedam. Tel. 82-04-60 od 16. 28724-G

MEBLE segmentowe jasny jesion, matowe, ławę rozkładaną, łóżeczko dziecięce nikiwane — sprzedam. Tel. 612-348. 28728-G

ZESTAW wypoczynkowy Merkury, kożuch damski turecki — sprzedam. Tel. 520-423 po godz. 16. 28709-G

DYWAN belgijski 2×3 — sprzedam. Tel. 23-30-97. 28675-G

DYWAN 3×4 — sprzedam. Tel. 82-35-89. 28639-G

SUKNIĘ ślubną na wzrost 165 — sprzedam. Ul. Kaliny 26/26. 28765-G

ORYGINALNY strój do kung-fu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28726.

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 89-137. 28721-G

KURTKĘ z lisów sprzedam. Tel. 896-05. 28730-G

UŻYWANY kożuch i płaszcz skórzany damski — sprzedam. Tel. 751-92. 28734-G

NOWĄ kurtkę z lisów na szczupłą osobę wzrost 169 cm — sprzedam. Tel. 770-48. 28704-G

SKÓRY z nutrii sprzedam. Ul. Zawadzkiego 140/3. 28718-G

KOŻUCH damski długi, krótki — tanio sprzedam. Ul. Strzałowska 49/15 po godz. 16. 28719-G

NOWY duży kożuszek z łatek turecki — sprzedam. Tel. 612-282 po 16. 28720-G

KOŻUCH męski, rozmiar duży — sprzedam. Tel. 22-01-55. 28674-G

KARAKUŁY używane krótkie — sprzedam. Tel. 52-14-92. 28644-G

FUTRO z nutrii na niską osobę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28633.

ZEGAREK Orient i aparat fotograficzny Kodak — sprzedam. Tel. 22-22-94. 28626-G

ŁAŃCUSZEK złoty, kożuch damski krótki, kołnierz z lisa — sprzedam. Tel. 22-73-65 28654-G

SZOPĘ drewnianą 3,5×8 — sprzedam. Ul. Witkiewicza 35/4. 28766-G

FERMĘ lisów całkowicie zagospodarowaną z wolno stojącym domkiem (3 pokoje), garaż w okolicach Szczecina — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28643.

FIKUSA — dużego, dekoracyjnego — sprzedam. Tel. 88-652. 28655-G

MŁODĄ cielną krowę sprzedam, Bałtycka 29a, Szczecin-Wielgowo. 28740-G

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową — sprzedam. Tel. 396-34. 28759-G

LOKALE

TAKSÓWKARZ poszukuje kawalerki. Tel. 744-98 po 15. 29481-G

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z telefonem i garażem w centrum. Tel. 467-12 od godz. 17. 29497-G

MARYNARZ (żona, dziecko) poszukuje kawalerki. Tel. 455-18. 29487-G

MAŁŻEŃSTWO (dziecko) poszukuje pokoju. Tel. 22-10-43. 29488-G

OBCOKRAJOWIEC z żoną poszukuje mieszkania M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29429.

ODNAJMĘ pokój z niekrępującym wejściem Wileńska 35. 29464-G

M-3 osiedle Reda zasiedlenie grudzień 1983, zamienię na M-3 lub większe — osiedle Słoneczne. Tel. 25-52, Łobez, po 16. 29528-G

BIURO pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży nieruchomości — wtorki, środy 10—15, czwartki 10—17 — mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 26753-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, w.c., stare budownictwo, zamienie na 3 pokoje, kuchnia, łazienka — Szczecin, ul. Drzymały 14/6. 28782-G

WŁASNOŚCIOWE stare budownictwo, 2-pokojowe — sprzedam lub zamienię na kawalerkę nowe budownictwo. Wolin, Armii Czerwonej 6, tel. 245. 28789-G

M-4 trzypokojowe, nowe budownictwo w Szczecinie-Dąbiu, zamienię na dwa mniejsze, w tym jedno dwupokojowe. Tel. 522-045 po godz. 17. 28790-G

M-4 z telefonem, osiedle Słoneczne, zamienię na równorzędne lub większe. Tel. 619-814. 28713-G

M-4 i garaż w Gryfinie zamienię na mieszkanie podobne w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28716.

STARGARD Szczeciński — spółdzielcze M-3 49 m kw., nowe budownictwo, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Tel. 23-64-27 (8—10). 28666-G

WAŁBRZYCH — atrakcyjne mieszkanie 70 m kw., zamienię na M-3 lub większe w Goleniowie. Wiadomość: Goleniów, tel. 28-15 po 15. 28645-G

MIESZKANIE 2-pokojowe kwaterunkowe w nowym budownictwie zamienię na korzystnych warunkach na większe. Tylko z c.o. Peryferie wykluczone. Tel. 82-15-78 po godz. 16. 28649-G

ŚWINOUJŚCIE — M-4 trzypokojowe, komfortowe, z telefonem zamienię na trzypokojowe w Szczecinie, Świnoujście, tel. 74-146. 28650-G

3-POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, zamienię na dwa oddzielne jednopokojowe. Tel. 758-43. 28651-G

M-2 do 30 m kw kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28631.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28619.

MARYNARZ poszukuje pokoju na okres 3—4 lat w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28784.

POSZUKUJĘ M-2 na okres 1,5 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28745.

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju. Tel. 448-87. 28749-G

WYNAJMĘ pokój panu, chętnie marynarzowi. Tel. 720-22. 28670-G

POKÓJ umeblowany wynajmę bezdzietnym. Ul. Gronowa 15. 28126-G

POKÓJ do wynajęcia samotnej osobie. Ku Słońcu 55/2. 28629-G

ZGUBY

ZGUBIONO prostokątny zegarek damski na zniszczonym czarnym paseczku w dniach 25—26. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysoką nagrodą. Tel. 23-32-28. 29443-G

---

29 października 1983 r. zmarła

Zofia Gabrysiak

z d. Korycińska

emerytowana nauczycielka odznaczona m. in. Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Warszawskim Krzyżem Powstańczym

Pogrążony w żałobie
MĄŻ I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 3 listopada 1983 r. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym.

Księżom z parafii Szczecin-Zdroje, rodzinie, sąsiadom i znajomym za pomoc i uczestnictwo w ostatniej drodze

śp.

Zygmunta Jancy

serdeczne podziękowanie
składa

RODZINA

Proboszczowi z parafii pod wezwaniem św. Kazimierza, wszystkim, którzy nieśli pomoc i współczucie oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

śp.

Bolesława Garbowskiego

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku

RODZINA

REGINIE CZARNECKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

uczniowie i Komitet Rodzicielski kl. IId Szkoły Podstawowej Nr 11.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp.

Leona Witkowskiego

serdeczne podziękowania

składają

żona, córki, zięć oraz wnuk

Księżom z Wyższego Seminarium Duchownego parafii Gołęcino oraz z parafii Pogodno, przyjaciołom, sąsiadom, pracownikom PHZ Bałtona, wszystkim, którzy okazali nam pomoc, współczucie oraz towarzyszyli w ostatniej drodze Zmarłej

śp.

Stefanii Sanockiej

serdeczne podziękowanie
składa

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w czasie choroby, oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp.

dr. Edwarda Tadlewskiego

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Jesienne święto zadumy i refleksji

(Dokończenie ze str. 1)

wrzuci w morze w rejonie norweskich fiordów w okolicach, gdzie w latach II wojny światowej zatopiony został przez hitlerowców polski niszczyciel ORP „Grom". Symboliczne wieńce zrzucą także załogi niektórych baz rybackich z flotylli „Transoceanu" — „Mazury" w rejonie południowego Atlantyku i „Gryf Pomorski" na łowiskach afrykańskich. W wielu nadmorskich miejscowościach Wybrzeża Szczecińskiego rzuca się do morza małe wieńce upamiętniając w ten sposób marynarzy i rybaków, którzy zginęli w morzu.

Zapłonęły znicze na znajdujących się na Ziemi Szczecińskiej cmentarzach żołnierskich. Na cmentarz w Siekierkach nad Odrą gdzie pochowanych jest 1973 żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, uczestników forsowania Odry w operacji berlińskiej, przybyli ich współtowarzysze walk — często z odległych stron kraju — niejednokrotnie z rodzinami, przedstawiciele społeczeństwa, młodzież.

NA CMENTARZU CENTRALNYM rzeka ludzi zalała wszystkie alejki. Tłumy — od samego rana aż do zmroku podążały na mogiły przyjaciół, krewnych i znajomych, by położyć tam kwiaty, zapalić znicze lub świeczki. Pogodna aura w ten krótki listopadowy dzień — sprzyjała migocącym ogniom pamięci. Wielkie skupiska kolorowych lampek zapłonęły na kwaterach wojskowych, gdzie pochowano Polaków i Rosjan. Pojawiły się też u stóp Pomnika Braterstwa Broni i pa-

miątkowych płytach ku czci bohaterów ostatniej wojny.

W Kwaterze Zasłużonych oraz Działaczy Ruchu Robotniczego zatrzymywali się ludzie nad miejscem spoczynku tych, którzy na niwie politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyczyniali się do rozwoju i rozkwitu naszych ziem. Ich nazwiska zapisały się na długo w historii miasta.

Żółte, fioletowe, czerwone i śnieżne kule chryzantem ozdobiły groby najbliższych, z którymi jesteśmy związani szczególnie silnie. W tym dniu — przywołując obraz krewnych, znajomych i kolegów — zestawialiśmy jednocześnie rachunek własnych potknięć i zwycięstw nad sobą. Pod wpływem takich refleksji, czujemy się moralnie pokrzepieni, mocniejsi...

I nie było chyba na szczecińskich cmentarzach mogiły, gdzie nie paliłaby się choć jedna świeczka. Zapalaliśmy barwne znicze także na grobach opuszczonych oraz pod krzyżami, aby w ten sposób oddać hołd tym co odeszli.

W melancholijnym nastroju poddawaliśmy się myślom, że oto wszystkich nas łączy jednaki, wspólny los, praca, blaski i cienie dnia powszedniego.

Wieczorem Cmentarz Centralny przedstawiał się szczególnie uroczyście — w powietrzu unosił się zapach topionego wosku, a blask nagrobnych lampek tworzył silną, jasną łunę nad całym obszarem tego swoistego miejsca.

W tym roku WPKM spisało się dobrze. Komunikacja działała bez zarzutu. Tramwaje podjeżdżały co chwilę, czuwano też nad bezpieczeństwem ruchu sterując przez megafony tłumami pasażerów i przechodniów. Stoisk z kwiatami było mniej niż w latach ubiegłych, ale też prawie wszystkie chryzantemy zdołano sprzedać i kwiatów wystarczyło dla wszystkich.

(wys)

Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego

PRZED kilkoma dniami w szczecińskim Klubie Garnizonowym rozstrzygnięty został III Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Moja przygoda łowiecka". Jednym z jego organizatorów był Polski Związek Łowiecki obchodzący w roku bieżącym 60-lecie powstania. Dlatego też impreza miała charakter bardzo uroczysty, a dla uczestników ufundowano atrakcyjne nagrody, m. in. złoty, srebrny i brązowy medal 60-lecia PZŁ.

Jury, pod przewodnictwem znanego szczecińskiego fotografa-przyrodnika, dra Jerzego Giergielewicza, przyznało pierwsze miejsce Janowi Wajencikowi z Siedlec. Drugą nagrodę zdobył Ryszard Pietrusiński ze Szczecina, trzecią zaś Bolesław Sternik z Warszawy. Oprócz tego nagrodzono Sylwestra Godzica z Kielc, Przemysława Sujaka z Poznania i Jerzego Fiuka ze Szczecina.

Wystawę pokonkursową można oglądać w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 8, w godz. 10.00 — 18.00. Czynna będzie do 15 11. br., wstęp wolny.

(sap)

Kronika wypadków

PONIEDZIAŁEK. O godz. 13 na ul. Rymarskiej koło posesji nr 17, spieszącą na drugą stronę jezdni Elza S. wpadła pod koła motoroweru „Romet" SZP 5357 kierowanego przez Jana B. Lekarz pogotowia skierował ranną do szpitala w Zdunowie.

O godz. 17.15 na ul. Dworcowej samochód dostawczy „Żuk" SZA 505-D kierowany przez Andrzeja D. potrącił przechodnia Henryka M., który — jak wynika z ustaleń MO — znajdował się pod działaniem alkoholu. Ranny przebywa w szpitalu.

Trzydzieści minut później u zbiegu al. Buczka z pl. Odrodzenia 78-letni Aleksy S. wszedł na jezdnię z wydzielonego torowiska tramwajowego i dostał się pod koła „Wartburga" SZF 6975 kierowanego przez Jerzego M. I ten wypadek skończył się szpitalem — Aleksy S. przebywa w klinice PAM przy ul. Arkońskiej.

* * *

NIEDZIELA. Około godz. 18 w pobliżu nie strzeżonego przejazdu kolejowego przy ul. Chociemskiej w Żydowcach pociąg towarowy relacji Gryfino — Port Centralny przejechał mieszkańca ul. Rymarskiej, 73-letniego Franciszka Z., który poniósł śmierć na miejscu. Z milicyjnych ustaleń wynika, iż Franciszek Z., mając z racji wieku przytępiony wzrok oraz słuch, przekraczał tory tuż przed nadjeżdżającym pociągiem i — pechowym zbiegiem okoliczności — potknął się i upadł. Maszynista, który widział co się stało nie miał już żadnych możliwości skutecznego zahamowania pociągu.

(ap)

Sztuczne choinki już w sprzedaży

W SKLEPACH można znaleźć w sprzedaży sztuczne choinki. Te świąteczne drzewka z plastiku od paru lat cieszą się niemałym powodzeniem, bo jest to jednak wygoda — można je kupić na długo przed Bożym Narodzeniem, służą przez wiele lat, a przy odpowiednim ozdobieniu wyglądają zupełnie efektownie. Bardzo cieszy to, że szczeciańskie polubili sztuczne drzewka — zmniejsza to bowiem popyt na świeże choinki i chroni uprawy leśne.

(su)

Notatnik szczeciński

◇ PAŁAC Młodzieży informuje, że dziś, 2 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie informacyjne w związku z inauguracją kursu tańca towarzyskiego I stopnia (pawilon I hall).

◇ DK „HETMAN" organizuje kurs tańca towarzyskiego II stopnia; zebranie organizacyjne odbędzie się 3.11. o godz. 18.

Osoby które ukończyły kurs tańca III stopnia, mogą się zgłosić do zespołu tańca towarzyskiego przy DK „Hetman". Informacje tel. 82-13-13.

Mieszkańcy „Słonecznego" narzekają

Trudna droga do pracy, przedszkola, szkoły

MIESZKAŃCY osiedla Słonecznego co rano wyruszają ze swych domów do pracy, dzieci do szkół, przedszkoli i żłobków. Znaczna część lokatorów tutejszych budynków ma dość odległą drogę przed sobą. Muszą bowiem dotrzeć do centrum Szczecina, do Dąbia, a niektórzy pracujący do odległych dzielnic, lub nawet poza granice miasta.

MOŻLIWIE sprawna, szybka i wygodna komunikacja miejska jest bardzo istotna dla mieszkańców odległego osiedla. Niestety, do takiej na razie tylko wzdychają, a poza tym narzekają na istniejące połączenia. Bo też dojazd ze Słonecznego nie jest łatwy.

— Może redakcja wpłynie na WPKM, aby autobus nr 77 kursował jak należy — zwrócił się ostatnio jeden z mieszkańców Słonecznego. I tu poplynęła opowieść o linii, która funkcjonuje zdaniem pasażerów fatalnie. „Siedemdziesiątką siódemką" można dojechać do Dąbia i tam co rano udaje się sporo osób do pracy, poza tym tam odwożone są dzieci do przedszkola, itp. Poranne autobusowe przygody nie należą do najmilszych. Chodzi o wóz, który z pętli na osiedlu Słonecznym winien odjeżdżać o godz. 5.42, a który na ogół jest znacznie spóźniony (o 5—15 minut). — To jest okropne — mówi Czytelnik — jeśli autobus się spóźnia, ja muszę również z opóźnieniem dotrzeć do pracy. Równie kłopotliwe są dwa wozy tej linii jadące po południu z Dąbia. Zamiast o 15.32 i 15.51 przyjeżdża na ogół tylko jeden autobus między godz. 15.40 a 15.50. Co się wówczas dzieje, jaki jest tłok, wyrzekanie i płacz dzieci — strach pomyśleć.

Usłyszeliśmy także narzekania na linię nr 74. Wozami o tym numerze można dotrzeć z pętli na osiedlu Słonecznym do Basenu Górniczego (aby tam przesiąść się do autobusów zakładowych, albo tramwajów). Tu z kolei winny być dwa wozy o godz. 6.01 i 6.06. Niestety i one są nader niepunktualne, nigdy nie wiadomo ile się spóźnią oraz czy przyjedzie tylko jeden czy też oba. Efekt tej niesolidności przewoźnika — spóźnienia do pracy osób czekających na autobusy.

— Co rano są takie kłopoty, właśnie wtedy, kiedy spieszymy do pracy i doprawdy nie mamy nadmiaru czasu — skarżą się mieszkańcy Słonecznego. Nie mają też pochlebnej opinii o tramwajach odjeżdżających z Basenu Górniczego (np. 19 października po godzinie 6 rano trzeba było aż 17 minut czekać na którykolwiek z czerwonych wozów w kierunku centrum Szczecina).

Mieszkańcy osiedla są rozgoryczeni i trudno im się dziwić. Mają bowiem nie tylko daleki dojazd, ale oprócz tego jakże niewygodny i niepewny. Każdego ranka denerwują się czy zdążą do pracy czy też WPKM potraktuje ich znów lekceważąco i spóźnią się na określoną godzinę. Uwagi ich kierujemy do dyrekcji WPKM. Tysiące mieszkańców odległego osiedla muszą mieć możliwość dojazdu do pracy i powrotu do domu w warunkach prawidłowych, nie zaś stłoczeni jak śledzie, zdenerwowani i spóźnieni. Najwyższa też pora, by rozkłady jazdy przestały być tylko wątpliwą ozdobą przystanków, a zaczęły rzetelnie informować kiedy nadjedzie autobus lub tramwaj.

(su)

Promieniowanie spod ziemi

Radiestezja — lekarstwem na choroby i migreny?

CHRONICZNE bóle głowy, zmęczenie mimo długotrwałego snu, częste choroby układu oddechowego, trawiennego, wegetatywnego — przyjęło się uważać, że owe zmory męczące nas są konsekwencją cywilizacji. Tymczasem — jak twierdzą radiesteci — wystarczy we własnym domu przeprowadzić niezbędne badania, wyposażyć je w tzw. odpromienniki i dolegliwości znikną jak nożem uciął.

W poniedziałek otworzył swe podwoje pierwszy w Szczecinie rzemieślniczy „Zakład" Eksperyz Radiestezyjnych „Radius". Mieści się on w budyneczku kwiaciarni u zbiegu ul. Unii Lubelskiej i al. Wojska Polskiego. W pierwszym dniu funkcjonowania nowej branży usługowej rozmawialiśmy z jej założycielem (i personelem zarazem) panem Wiesławem Wojciechem Semitem. Konwersacja nie była zbyt długa bowiem w jej trakcie do zakładu zdążyło już przybyć dwóch pierwszych klientów.

— Co proponuje ludziom? Lokalizację pasm geopatycznych na terenach przeznaczonych pod zabudowę, badanie i uodpornianie mieszkań na promieniowanie, lokalizację miejsc budowy ujęć wodnych, odnajdywanie złóż mineralnych, itd. Na nas — zamkniętych w murach mieszkania, czy zakładu pracy — oddziaływać może dwa podstawowe źródła szkodliwego promieniowania: pochodzące z tzw. siatki geobiologicznej (pokrywa ona obszar Polski okami o wymiarach 2—2.8 m na 1.5—2.5 m), a także promieniowanie emitowane z podziemnych cieków i uskoków tektonicznych. Szczególnie niebezpieczne są przecięcia się tych linii. Gdy nad nimi stoi nasze łóżko, albo biurko — zawsze będziemy się czuć źle i stanowczo się mniej odporni na rozmaite choroby.

PAN Szmit jest chodzącą encyklopedią wiedzy radiestezyjnej. Jak nam powiedział — jest po kursach kwalifikacyjnych I i II stopnia, a także piastuje funkcję prezesa Pomorskiego Towarzystwa Parapsychologicznego. Radiestezja — jak się okazuje — staje się kierunkiem wykładów na niektórych zachodnich uniwersytetach. Istnieją oczywiście luki w naukowym tłumaczeniu występujących na tym gruncie zjawisk. Są pewne rodzaje promieniowania — nadal nie zidentyfikowanego. Podstawowym problemem utrudniającym racjonalne wyjaśnienie większości zagadnień jest niemożność skonstruowania aparatu odbierającego promieniowanie, który wykazywałby się czułością zbliżoną do wrażliwości organizmu radiestety. Sprawdzianu dokonanych ekspertyz może więc dokonać jedynie inna osoba — obdarzona również zdolnościami w tym kierunku.

JAK wygląda cennik obowiązujący w tym nietypowym dość zakładzie usługowym? Liczy się liczbą przebadanych metrów kwadratowych. Na terenach przeznaczonych pod zabudowę — ekspertyza jednego metra kosztuje 15 zł. W mieszkaniu — 35 zł za 1 m kw. Odejcie pomieszczenia od wpływów szkodliwego promieniowania — 25 zł za 1 m kw., odkłócenie powierzchni. Znalezienie miejsca dla budowy ujęcia wody — 6200 zł (na terenie do 0.5 ha).

(Mor)

Uwaga, członkowie ZNP!

ZARZĄD Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Szczecinie zakupił karnety na „Lodogryf" i basen pływacki dla dzieci nauczycieli, którzy są członkami ZNP. Zapisy i odsprzedaż karnetów (50 proc. odpłatności prowadzone będą 3 i 4 bm. w siedzibie związku od godz. 14.

Pokłosie popularności

W jak Wasiak

LICZNE grono osób o nazwisku Wasiak — przeżywa od dłuższego czasu katorgi... telefoniczne. Dzwonią bowiem do nich różni młodzi ludzie, domagając się rozmowy z Lidką — Miss Polonia 1983.

W ten to sposób nie tylko szczecińska piękność i jej najbliżsi, ale także inni właściciele tego dość popularnego nazwiska — dławią się już kością sławy!

(wys)

Na marginesie „ciuciubabki antenowej"

NASZ artykuł o rzemieślnikach instalujących anteny telewizyjne na Berlin i przestrajających odbiorniki TV — wywołał wiele reperkusji. Dzwonili do redakcji i klienci, i rzemieślnicy zainteresowani poruszaną kwestią.

Spieszymy jednak donieść, iż skarga poszkodowanej klientki znalazła szczęśliwy finał, gdyż antenę w końcu zainstalowano jak należy. Oznacza to, iż rzemieślnik pan J. naprawił błąd w sztuce i w trakcie naprawy swej pomyłki. Pan G. natomiast — jak nam dokładnie wyjaśniono w Izbie Rzemieślniczej — praktycznie w ogóle nie brał udziału w tej konfliktowej sprawie i został w nią zresztą słusznie „wmanewrowany".

Chwalebne jest to, iż Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych właściwie zareagował na krytykę i zmobilizował jednego ze swoich członków do naprawienia (a może i zrozumienia) szkody, jaką wyrządził nie tylko klientce, ale również sobie i całemu rzemieślniczemu środowisku...

(wys)